

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

# POWOLAŃ



Nr. 6/161 ROK XXV

Okres zwykły - Adwent

listopad - grudzień 2022r.



Wierzę w Świętych obcowanie...

Legião de Maria.com





## NAUCZANIE PAPIESKIE

### Bóg pragnie, byśmy byli otwarci na tych, którzy się od Niego oddalili.

Spójrzmy teraz na siebie samych i zadajmy sobie pytanie: czy tęsknimy za tymi, którzy są nieobecni, za tymi, którzy oddalili się od życia chrześcijańskiego?

Czy nosimy w sobie ten wewnętrzny niepokój, czy też jesteśmy pogodni i

niezmaczeni we własnym gronie? Innymi słowy, czy tego, kogo nie ma w naszych wspólnotach, brakuje nam naprawdę, czy też udajemy i nie dotyka to naszych serc? Czy ten, kogo brakuje w moim życiu, brakuje naprawdę? Czy też jest nam wygodnie we własnym gronie, cicho i błogo w naszych grupach – „uczęszczam do świętej grupy apostołskiej...” - bez współczucia dla tych, którzy są daleko? Chodzi nie tylko o bycie „otwartym na innych”, to jest Ewangelia! Pasterz w przypowieści nie powiedział: „Mam już dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, któż

każe mi iść i szukać zagubionej, tracić czas?”. Natomiast poszedł. Zastanówmy się zatem nad naszymi relacjami: czy modłę się za niewierzącego, za tego, który jest daleko, za tego, który jest rozgoryczony? Czy przyciągamy dalekich poprzez styl Boga, który jest bliskością, współczuciem i czułością? Ojciec prosi nas, abyśmy byli wrażliwi na dzieci, za którymi najbardziej tęskni. Pomyślmy o jakiejś osobie, którą znamy, która jest nam bliska, a która może nigdy nie słyszała, by ktoś powiedział jej: „Wiesz, jesteś ważny dla Boga”. „Ale ja jestem w sytuacji nieprawidłowej, uczyniłem to zło, tamto inne...” – „Jesteś ważny dla Boga”- trzeba to powiedzieć. „Nie ty Go szukasz, ale On ciebie szuka”.

Niech nas, będących mężczyznami i kobietami o niespokojnych sercach, nurtują te pytania i módlmy się do Matki Bożej, Matki, która niestrudzenie nas szuka, troszczy się o nas, swoje dzieci. 11.09.2022

**O Eucharystii.** Oto zatem nieustanne wyzwanie, jakie Eucharystia stawia przed naszym życiem: oddawać cześć Bogu, a nie sobie samemu, nie nam samym. W centrum postawić Jego, a nie próżność własnego „ja”. Przypomnieć sobie, że tylko Pan jest Bogiem, a wszystko inne jest darem Jego miłości. Kiedy adorujemy Pana Jezusa obecnego w Eucharystii, otrzymujemy nowe spojrzenie również na nasze życie: nie jestem rzeczami, które posiadam i sukcesami, które udaje mi się osiągnąć. Pamiętajmy o tym: kto czci Boga, nie staje się niewolnikiem nikogo: jest wolny. Odkryjmy na nowo modlitwę adoracji, modlitwę o której często się zapomina: adorować, modlitwa adoracji. Odkryjmy ją: ona nas wyzwala i przywraca nam naszą godność dzieci, a nie niewolników.

Powróćmy do Jezusa, powróćmy do Eucharystii. Powróćmy do smaku chleba, bo kiedy jesteśmy głodni miłości i nadziei, albo jesteśmy złamani przez mozoły i cierpienia życia, Jezus staje się pokarmem, który nas karmi i uzdrawia. A gdy nadzieja gaśnie i pocujemy w sobie

samotność serca, wewnętrzne znużenie, udrękę grzechu, lęk przed tym, że się nie uda, powróćmy znów do smaku chleba, powróćmy do smaku Eucharystii. Wracajmy do Jezusa, adorujmy Jezusa, przyjmujmy Jezusa. 25.09.2022

**Zastanówmy się nad sobą:** Drodzy bracia i siostry, tak ważne jest poznanie siebie, poznanie haseł naszego serca, tego, na co jesteśmy najbardziej wrażliwi, aby uchronić się przed tymi, którzy się nimi posługują, aby nami manipulować, ale także aby rozpoznać, co jest dla nas naprawdę ważne, odróżniając to od mód danej chwili czy krzykliwych, powierzchownych sloganów. Wiele razy to, co jest powiedziane w jakimś programie w telewizji, jakiejś reklamie porusza nasze serca, sprawia, że zniewoleni idziemy w tę stronę. Uważajcie na to: czy jestem wolny? Czy też daję się ponieść uczuciom chwili czy też prowokacjami danej chwili?

Pomocą jest w tym rachunek sumienia. Nie mówię jednak o tym, który czynimy, gdy idziemy do spowiedzi, kiedy zastanawiamy się nad naszymi grzechami. Myślę o ogólnym rachunku sumienia na dany dzień.

Co się wydarzyło w moim sercu w tym dniu? Zaszło tak wiele. Co takiego? Dlaczego? Jaki ślad pozostawiły w moim sercu? Potrzeba dokonać rachunku sumienia, czyli dobrego nawyku spokojnego odczytania na nowo tego, co dzieje się w naszym dniu, ucząc się dostrzegania w naszych ocenach i wyborach tego, do czego przywiązujemy największą wagę, czego szukamy i dlaczego, i co w końcu znajdujemy. Przede wszystkim ucząc się rozpoznawania tego, co zaspokaja me serce. Bo tylko Pan może dać nam potwierdzenie, ile jesteśmy wari. Rachunek sumienia tak bardzo pomaga, bo wtedy widzimy, że nasze serce nie jest drogą, na której wszystko mija, a my nie wiemy co. Nie. Trzeba zobaczyć: co się dzisiaj wydarzyło? Co się stało? Co spowodowało moją reakcję? Co mnie zasmuciło? Co sprawiało mi radość? Co było złe i czy skrzywdziłem innych? Nie zapomnijcie o tym! 05.10.2022

**Narzekanie to trucizna!** Uważajcie, bowiem narzekania są trucizną, trucizną dla duszy, trucizną dla życia, bo nie sprawiają, że rośnie w tobie chęć do dalszego działania. Uważajcie na narzekania. Kiedy w rodzinie narzekają, małżonkowie narzekają na siebie, dzieci na tatę, albo księża na biskupa, albo biskupi na tyle innych rzeczy... Nie, jeśli narzekacie, uważajcie, to jest prawie grzech, bo nie pozwala pragnieniu wzrastać.

Wiele osób cierpi, ponieważ nie wiedzą, czego chcą od swojego życia. Bierze się stąd zagrożenie spędzania życia pośród różnego rodzaju usiłowań i wybiegów, nigdy nie dochodząc do niczego i marnując cenne szanse. W ten sposób pewne zmiany, choć w teorii pożądane, gdy nadarza się okazja, nigdy nie są realizowane, brakuje mocnego pragnienia, aby coś rozwinąć.

Co byśmy odpowiedzieli, gdyby Pan zadał na przykład nam dzisiaj pytanie, jakie postawił niewidomemu z Jerycha: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (Mk 10,51) – Pan każdemu z nas stawia takie pytanie: „Co chcesz, abym ci uczynił?” – co byśmy odpowiedzieli? 12.10.2022



## z życia parafii... WYDARZENIA

**3 września** przeżyliśmy w naszej wspólnocie kolejne nabożeństwo fatimskie, które tym razem przygotowali i prowadzili wierni z rejonu 7. Nabożeństwo poprzedziła Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. Paweł Ostafiński z krośnieńskiej Fary, sprawując Eucharystię w intencji o Boże błogosławieństwo dla mieszkańców rejonu 7, a dla zmarłych o życie wieczne z Chrystusem. On też wygłosił okolicznościowe kazanie, przywołując w nim wiele wątków z objawień Maryi w Fatimie - jako przestroagę, ale i nadzieję. Mszę św. koncelebrował także ks. proboszcz.

Tradycyjnie już, po Mszy św. i rozważaniach różańcowych, ks. Paweł dokonał zmiany tajemnic Róż Różańcowych i udaliśmy się w procesji wokół świątyni z figurą Pani Fatimskiej. Apel Jasnogórski, błogosławieństwo i odśpiewanie pieśni "Idźmy, tulmy się jak dziatki" zakończyło nasze duchowe przeżycia tego dnia.

W niedzielę **4 września** o godz. 14:45 odmówiona została Koronka do Bożego Miłosierdzia, a następnie sprawowana była Msza św. popołudniowa.

W niedzielę **11 września** po sumie miało miejsce spotkanie młodych z kl. 6 i 8 wraz z rodzicami w ramach przygotowania do bierzmowania. O godz. 14:45 Koronka i Msza św.

**14 września** wypadło coroczne Święto Podwyższenia Krzyża. Z powodu kontuzji ks. proboszcza, nie było modlitw przy Krzyżu Misyjnym, a jedynie poświęcenie przyniesionych krzyży przez kapłana sprawującego Mszę św. w zastępstwie.

**18 września** po sumie odbyło się spotkanie rodziców i dzieci z kl. 3 w ramach przygotowania do I Komunii św. O godz. 14:45 Koronka do Bożego Miłosierdzia i Msza św. popołudniowa. Rozpoczęła się zbiórka ofiar na utrzymanie świątyni i sprzątanie.

Ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie przypadło **1 października**. Przygotowali go i poprowadzili wierni z rejonu 8. Oni też zadbali o piękny wystrój świątyni i figury Matki Bożej oraz dary ołtarza. Mszę św. koncelebrowaną sprawowali: ks. prob. Marek Danak oraz michalita, ks. Jacek Księżopolski, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Po odmówieniu Różańca ks. Jacek dokonał zmiany tajemnic Róż Różańcowych oraz przeszliśmy w procesji z figurą Pani Fatimskiej - niesioną przez panie z rejonu 8. - zakończoną tradycyjnym błogosławieństwem z balkonu świątyni i odśpiewaniem pieśni "Zapada zmrok".

**2 października** o godz. 14:15 miało miejsce poświęcenie i wręczenie różańców dzieciom z kl. 2. O godz. 14:30 rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe i

Msza św. popołudniowa.

Od **3 października** Po Mszach św. popołudniowych odmawiany był Różaniec przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. Prowadziły go poszczególne klasy 3 - 8 dzieci z naszej szkoły.

**7 października** przypadał pierwszy piątek miesiąca. O godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych. Z powodu choroby ks. proboszcza nie było w tym miesiącu odwiedzin w domach. Od godz. 16:30 trwała spowiedź dla dzieci z kl. 4, adoracja i Msza św. Dokonano zmiany biletów Straży Honorowej NSPJ.

**9 października** po sumie odbyło się spotkanie kandydatów do bierzmowania z kl. 6 i 8. O godz. 14:30 rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe i Msza św. popołudniowa.

**Dzień 13 października 2022r.** w

naszej społeczności łęckiej, a zwłaszcza szkolnej, obchodzony był podniosłe i uroczyste z okazji 20-tej rocznicy nadania naszej szkole imienia Św. Jana Pawła II. Obchody tego wydarzenia rozpoczęła Msza św. koncelebrowana przez byłych proboszczów naszej parafii pod przewodnictwem ks.

Zdzisława Babiarsza w asyście ks. Edwarda Wołosa, który wygłosił okolicznościowe kazanie, i obecnego proboszcza ks. Marka Danaka. *(szerszy opis uroczystości na str.33-34)*

**14 października** to Dzień Edukacji Narodowej - Dzień Nauczyciela. Różaniec prowadzili uczniowie kl.3 w intencji nauczycieli.

**16 października** przypadał kolejny Dzień Papieski obchodzony pod hasłem: „Blask Prawdy”. Z tej okazji uroczystą oprawę muzyczno-liturgiczną sumy przygotowali nauczyciele i uczniowie naszej szkoły. Po Mszach św. ofiarami do puszek wspieraliśmy Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Po sumie tej niedzieli odbyło się także spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami. O godz. 14:30 rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe i Msza św. popołudniowa.

**30 października** po sumie odbyło się spotkanie młodzieży z kl. 1 szkół średnich wraz z rodzicami.

\* W ostatnich dniach p. Paweł Pietruś wykonał podest pod Krzyżem misyjnym, a p. Jerzy Deryniowski dokonał niezbędnych prac elektrycznych w świątyni. Z kolei pp. Stanisław i Sławomir Buczyńscy wymienili żółte żarówki w żyrandolach, dzięki czemu w naszej świątyni zrobiło się nareszcie jasno.

\* w *środy* o godz. 17:30 *śpiewane były Godzinki i odmawiana Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Msza św;*

\* w *piątki* o godz. 17:30 *rozpoczęła się godzina ku czci Serca Pana Jezusa, zakończona Mszą św;*

\* w *pierwsze niedziele, po każdej Mszy św., było wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa przez wstawienie Św. Jana Pawła II.*

*opr. H.Kyc*





## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

### Sakrament chrztu otrzymali:

04.09.2022 Oliwier Wierdak  
10.09.2022 Pola Doniek  
17.09.2022 Kacper Rajchel  
25.09.2022 Maja Szombara



### Do wieczności odeszli:

30.08.2022 Jan Soliński l. 91  
06.09.2022 Maria Leśniak zd. Nawrocka l.81  
26.09.2022 Zofia Solińska zd. Wierdak l.89  
18.10.2022 Jan Fruga l.71  
21.10.2022 Zyta Wierdak zd. Krężałek l.88



## Intencje dla Róż Żywego Różańca

### listopad

**Intencja papieska:** Módlmy się, aby dzieci, które cierpią - te, które żyją na ulicy, ofiary wojen, sieroty - miały dostęp do edukacji i mogły na nowo zaznać uczucia ze strony rodziny.



**Intencja Róż:** O dar życia wiecznego dla zmarłych, w tym zmarłych członków Żywego Różańca, aby mieli udział w zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią i mogli na wieki oglądać swojego Stwórcę i Odkupiciela.

### grudzień

**Intencja papieska:** Módlmy się, aby organizacje wolontariatu i zajmujące się promocją człowieka znalazły osoby pragnące angażować się na rzecz dobra wspólnego oraz aby szukały wciąż nowych dróg współpracy na poziomie międzynarodowym.

**Intencja Róż:** Za nasze rodziny, aby podjęły czuwanie adwentowe prowadzące do Boga, odnawiając z Nim wiarę, nadzieję i miłość w swoich rodzinach i otoczeniu.



### listopad

01. Uroczystość Wszystkich Świętych.  
02. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.  
09. Rocznica Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.  
10. Św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.  
11. Św. Marcina z Tours;  
- 103 rocznica Odzyskania Niepodległości.  
12. Św. Jozafata Kuncewicza, biskupa i męczennika.  
13. Św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i

Krystyna, pierwszych męczenników Polski;

- 14 Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym.

15. Św. Alberta Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła.

17. Św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy.

18. Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy.

20. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata;

- Św. Rafała Kalinowskiego, kapłana;

- Światowy Dzień Młodzieży.

21. Święto Ofiarowania NMP.

22. Św. Cecylii, dziewicy i męczennicy.

27. Początek roku liturgicznego A. Rozpoczyna się Adwent.

30. Święto św. Andrzeja, Apostoła.

### grudzień

03. Święto św. Franciszka Ksawerego, kapłana.

04. Św. Barbary, dziewicy i męczennicy.

06. Św. Mikołaja, biskupa.

07. Św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła.

08. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.

12. Najśw. Maryi Panny z Guadalupe.

13. Św. Łucji, dziewicy i męczennicy;

- Dzień Pamięci Ofiar Stanu Wojennego.

14. Św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła;

- Kwartalne Dni Modlitw o Życie Chrześcijańskie Rodzin (14,16,17).

21. Piotra Kanizjusza, kapłana, doktora Kościoła.

22. Św. Franciszki Ksawery Cabrini, dziewicy.



## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

W pierwszą niedzielę września (4.09) spotkaliśmy się ponownie po wakacyjnej przerwie by na nowo kontynuować nasze comiesięczne spotkania POAK. Po wspólnej modlitwie i rozważeniu Słowa Bożego przeanalizowaliśmy kolejny temat formacyjny "Eucharystyczny wymiar kultu miłosierdzia Bożego". Msza święta jest centrum naszej chrześcijańskiej egzystencji. Wokół niej organizujemy całe nasze życie. Ona stanowi żywe, bijące serce Kościoła. Eucharystia jest również uobecnieniem zbawczego dzieła, jakiego dokonał Chrystus na krzyżu. Celebracja Eucharystii jest świętowaniem Bożego miłosierdzia, tajemnicy pochylania się Boga nad człowiekiem. Jest ona misterium przebaczenia, podnoszenia z upadku, dowartościowywania człowieka, wydobywania z niego dobra spod wszelkich nawarstwień zła. Leczy nas z poczucia egzystencjalnej pustki, rozpacz i braku nadziei.

Jest ostatecznie lekarstwem na życie wieczne. Miłosierdzie jest przejawem ogromnej miłości Boga do człowieka. Eucharystia jest hojnością Boga. Bóg daje nam siebie w obfitości. Zaspokajają głód naszego serca, wypełniają najgłębsze pragnienia człowieka. Przyjmujemy do serca żywego Boga. Nawijujemy głęboką komuniją



osób. Chrystus pokornie wydaje się w nasze ręce. W jej trakcie Pan nas przyjmuje, czyni partnerem dialogu zbawienia. Bóg rzeczywiście jest bogaty w miłosierdzie i nie męczy się jego okazywaniem. Miłosierdzie jest także dowartościowywaniem człowieka. Bóg widzi w nas swoje umiłowane dziecko, kogoś wyjątkowego, naszą godność i wielkość. Pośród różnych trudności często nasze siły nie wystarczają. Kłopoty przygniatają nas do ziemi. Przeciwności życia sprawiają, że jeszcze bardziej niż zwykle potrzebujemy miłosierdzia Bożego. Bóg nas umacnia.

Kościół zaprasza nas do spowiedzi, dźwiga z upadków, udziela łaski i dodaje siły.

Coniedzielną, a dla wielu chrześcijan codzienną, Komunia Święta jest źródłem duchowej mocy. Miłosierdzie to także wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła. Kto widzi w człowieku zawsze dobro, mimo jego upadków i słabości? Tak potrafi patrzeć tylko ktoś najbliższy, kto kocha bezgranicznie. Tak potrafi kochać tylko Bóg miłosierny. Tak patrzy na nas Chrystus, kiedy w czasie Eucharystii gości w naszym sercu.

**25.09** spotkaliśmy się ponownie po niedzielnej sumie, by poczynić refleksje nad Synodem Archidiecezji Przemyskiej, który rozpoczął się 17 października 2021 roku w Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu i opracować pytania do refleksji synodalnej dla Akcji Katolickiej. Nie było to proste zadanie, ale wspólnymi siłami udało się nam stworzyć opracowanie pod kątem naszej parafii.

**22.10** w parafii Głębokie, w kościele pw. Św. Jana Pawła II w Sieniawie, o godz. 14 rozpoczął się Jesienny Dzień Skupienia dla członków Akcji Katolickiej archidiecezji przemyskiej. Dzień naszego spotkania, to dzień wspomnienia w Kościele św. Jana Pawła II i dzień odpustu w kościele w Sieniawie. Ks. proboszcz Stanisław Gniewek w kilku zdaniach przybliżył historię parafii. Ks. biskup Karol Wojtyła przebywając na naszych terenach szczególnie upodobał sobie te okolice. Miejsca te tak zapadły mu w serce, że wspomina je i opisuje w Tryptyku Rzymskim. Dlatego też patronem tej nowo powstałej świątyni stał się właśnie Jan Paweł II. Nasze spotkanie rozpoczęło się pieśnią do Ducha św. i półgodzienną adoracją w ciszy Najświętszego Sakramentu. Następnie odmówiliśmy część światła Różańca Św. Centralną częścią naszego spotkania była msza św. odprawiona pod przewodnictwem Asystenta Diecezjalnego Akcji Katolickiej ks. prał. Józefa Niżnika w koncelebrze z ks. Proboszczem. W słowie Bożym wygłoszonym przez ks. Asystenta Józefa Niżnika zawarta była treść przesłania Papieża Polaka: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, w którym Papież nawoływał do otwarcia serc ludzi na naukę Chrystusa. Ks. Niżnik mówił jak ważne jest, by wiara w narodzie nie słabła, by młode pokolenie nie zapomniało o duchowej tożsamości. Wiara i miłosierdzie to jest to, co w życiu każdego człowieka powinno być najważniejsze, bo tylko wtedy można się zbawić, a przecież po to żyjemy, by wieczność spędzić z Bogiem. Na zakończenie liturgii odmówiliśmy modlitwy przysługujące do uzyskania odpustu. Nasze spotkanie

zakończyło się wspólną agapą.

*Beata Bojda*

## Poświęcenie grobowca ks. Jana Wilusza



*„Jezus powiedział do swoich uczniów: Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzcie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce” J 14, 1 - 12.*

O godzinie 16:40 w dniu 17 stycznia 2022 roku odszedł do Ojca ksiądz Jan Wilusz, rodak z Łęk Dukielskich.

2 marca 1934 roku w łękiej wiosce przyszedł na świat w rodzinie Marii i Stanisława mały Janek. W kościele w Kobylanach rodzice poprosili o chrzest. Tutaj, w Łękach Dukielskich uczęszczał do szkoły podstawowej. Często wspominał nauczycieli, księdza, kolegów i koleżanki.

Po trudach pracy duszpasterskiej, gdy jako emeryt zamieszkał w Krośnie, często wracał do rodzinnej wioski zapraszany przez księży proboszczów na uroczystości parafialne lub zastępstwa. Ostatnią jego wolą było, aby jego doczesne szczątki spoczęły na łęckim cmentarzu.

W dzień uroczystości odpustowej, a zarazem i uroczystości świętego Jana Chrzciciela, 24 czerwca 2022 roku odprawiona została Msza święta przez księdza proboszcza Marka Danaka i poświęcony został grobowiec, jako upamiętnienie Jego obecności w tej wiosce i w tej parafii.

Dziękuję księdzu proboszczowi Markowi Danakowi za Mszę świętą i poświęcenie tego grobowca. Dziękuję Panu organiście, Panu kościelnemu, ministrantom. Dziękuję panu Henrykowi za projekt tablicy nagrobnej i za robienie zdjęć. Dziękuję rodzinie, która przybyła na ceremonię poświęcenia, przyjaciółom, sąsiadom z Krosna.

Szczególne podziękowanie składam parafianom, którzy odwiedzając groby swoich zmarłych zatrzymują się przy grobie mojego brata, modląc się i zapalając znicze.

Dziękuję każdemu, kto poświęca chwilę na modlitwę za duszę świętej pamięci Mojego Brata.

Dziękuję Panu wykonawcy grobowca. Bardzo się starał, dzwonił, dopytywał, doradzał.

*Siostra Wanda*

*Red.: Powyższy tekst winien ukazać się w poprzednim wydaniu wraz ze zdjęciami. Zostało to przeoczone, za co zainteresowanych przepraszamy.*



*Kazanie ks. Edwarda Wołosa  
wygłoszone w naszej świątyni 8  
października z okazji 20-tej rocznicy  
nadania naszej szkole Imienia Św.  
Jana Pawła II*

## **Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry!**

Ggromadzi nas w tej świątyni  
radosna uroczystość nadania szkole w  
Łękach Dukielskich Imienia Świętego  
Jana Pawła II.

Jako ówczesny duszpasterz  
brałem czynny udział tym ważnym  
akcie, jaki dokonał się w naszej szkole  
i w parafii. Data tego wydarzenia 10. 10. 2002 roku  
wskazuje nam na atmosferę, jaka panowała w naszej  
parafii, w gminie Dukla i całej archidiecezji. Był to czas  
pielgrzymki Ojca Świętego do Dukli i Krosna w 1997  
roku związanej z kanonizacją Św. Jana z Dukli. W  
sierpniu 2002 roku przeżywalismy ostatnią pielgrzymkę  
Jana Pawła II do Ojczyzny. Wtedy w Krakowie papież  
poświęcił Sanktuarium Miłosierdzia Bożego i dokonał  
beatyfikacji czterech nowych błogosławionych, którzy  
długo czekali na wyniesienie na ołtarze, jak choćby  
ksiądz Jan Balicki, kapłan naszej diecezji. Te niezwykle  
spotkania Ojca Świętego z rodakami i jego nauczanie,  
kształtowały nasze myślenie oraz naszą świadomość  
religijną i społeczną.

W tym okresie nasza szkoła przygotowywała się  
do nadania imienia. Spośród wielu propozycji wybrano  
imię naszego papieża rodaka. Motywowano to tym, że  
była to postać współczesna, którą można było  
zobaczyć, wsłuchać się w jego nauczanie i czerpać  
wskazówki, jak kształtować życie szkolne i rodzinne w  
oparciu o wartości nadprzyrodzone i religijne. Starsi  
pamiętają, że przedmiotem największej troski Jana  
Pawła II była młodzież. Ojciec Święty robił wszystko,  
aby nie stracić tego pokolenia dla kościoła. Papież  
nigdy nie proponował młodzieży jakiejś życiowej łatwizny  
i stawiał młodzieży pewne wymagania.

Sięgając do początku trzeba przypomnieć, że z  
końcem roku szkolnego w 2001 roku, samorząd szkolny  
wystosował list do Watykanu, w którym zwrócił się do  
Ojca Świętego o wyrażenie zgody i papieskie  
błogosławieństwo w tym przedsięwzięciu. Po  
otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi z Sekretariatu  
Stanu Stolicy Apostolskiej i błogosławieństwie Ojca  
Świętego, podjęto kolejne czynności. Zebrano opinię  
rodziców, Rady Pedagogicznej, Rady Szkolnej, Księdza  
Proboszcza i przesłano to wszystko do Kurii  
Metropolitalnej w Przemyślu. Wkrótce otrzymano  
odpowiedź ks. Arcybiskupa Józefa Michalika, który  
pisał: **“...z radością i nadzieją przyjmuję do  
wiadomości zamiar nadania szkole imienia Jana  
Pawła II, który z tą ziemią czuje się szczególnie  
związany, czemu dał wyraz podczas wizyty na**



## **Podkarpaciu”.**

Po skompletowaniu całej  
dokumentacji złożono na ręce  
ówczesnego burmistrza Pana Piotra  
Witkowskiego prośbę o nadanie  
imienia Jana Pawła II naszej szkole. W  
czasie uroczystej Mszy św. 10  
października 2002 roku został  
poświęcony sztandar dla szkoły z  
nowym patronem, a następnie została  
poświęcona tablica pamiątkowa przy  
wejściu do szkoły. W czasie dalszego  
programu uroczystości, na wyjazdowej  
sesji Rady Gminy podjęto uchwałę o  
nadaniu imienia wielkiego Rodaka  
naszej szkole. Konsekwencją tego  
aktu było wprowadzenie do programu  
wychowawczego posługi i nauczania Ojca Świętego.  
Z chwilą wejścia naszej Szkoły do Rodziny Szkół imienia  
Jana Pawła II pojawiły się nowe zadania i obowiązki.  
Wśród nich coroczne pielgrzymki ze sztandarem  
w historycznych strojach i hymn Szkoły. Całe mijające  
dziś 20-lecie zostało wypełnione nabożeństwami,  
zwłaszcza prowadzeniem nabożeństwa fatimskiego i  
akcjami religijnymi, o których usłyszymy za chwilę w  
szkole, a których było tak wiele że nie sposób ich tu  
wymienić. Ciekawy jest wpis w kronice szkolnej  
przedstawiciela Kuratorium Oświaty z 17 października  
2006 roku, który napisał takie słowa pod adresem  
naszej szkoły, *“która za fundament swojej pracy  
wychowawczej uznała naukę i świadectwo życia  
Papieża - Pielgrzyma, który niestrudzenie  
przemierzając kontynenty jednoczył ludzi i narody,  
budząc nadzieję w sercach, rozjaśniał mroki cierpienia  
i samotności. Stał się największym niekwestio-  
nowanym autorytetem, szczególnie ukochanym przez  
ludzi młodych”.*

Dziś gromadzimy się w naszej świątyni, aby  
podziękować Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za  
to wszystko, co się udało w tym minionym 20-leciu, za  
wszystkie dary i łaski. Pragniemy również podziękować  
Matce Bożej Fatimskiej, za Jej matczyną opiekę nad  
naszą szkołą, nad kolejnymi pokoleniami uczniów,  
które przechodzą przez mury tej szkoły, nad dyrekcją,  
wychowawcami, nauczycielami i rodzinami całej parafii.  
Pragniemy również wyrazić naszą wdzięczność  
Patronowi szkoły św. Janowi Pawłowi II, który nas stale  
prowadzi swoją osobą, posługą pasterską i  
nauczaniem. Prośmy naszego umiłowanego Papieża,  
aby stojąc w oknie domu Ojca dalej nam w tym ważnym  
przedsięwzięciu błogosławił i wypraszał łaski na dalsze  
lata.

Zakończmy to nasze jubileuszowe rozważanie  
słowami Świętego Patrona, jakie skierował On do  
młodzieży: *“Chociaż nie jestem wśród was na co dzień  
- jak bywało przez tyle lat dawniej - noszę w sercu  
wielką troskę. Właśnie dlatego, że od Was zależy  
jutrzejszy dzień. Jesteście przyszłością świata”.*

Amen



# IN MEMORIAM

## ksiądz Józef Ruszel 1849 – 1909

Na tegoroczne zaduszkowe rozmyślanie chciałbym zaproponować Drogim Czytelnikom „Powołania” zapoznanie się z postacią dawnego proboszcza naszej macierzystej parafii w Kobylanach – śp. Księdza Józefa Ruszla.

Ksiądz Józef objął probostwo w Kobylanach równie 135 lat temu, w październiku 1887 r., po śmierci księdza Jana Tabaczyńskiego. Jak dowiadujemy się z kroniki parafii kobyłańskiej, już w czwartym roku probostwa w naszej parafii udało mu się poszerzyć cmentarz parafialny. W jubileuszowym roku 1900 z dobrowolnych ofiar od parafian udało się sprawić do kościoła nowy wielki ołtarz, który ozłociono specjalnymi farbami. Ksiądz Ruszel zadbał o to, by na kościelnej wierzy zawisł wielki zegar, a wewnątrz kościoła pojawiły się obrazy ze stacjami drogi krzyżowej. Ofiarność wiernych, którzy widzieli jak dużo zmienia się w świątyni, wzrosła, dzięki czemu można było zabrać się za budowę dwóch ołtarzy bocznych: Najświętszego Serca Jezusowego – którego kult tak mocno rozpropagowywał ówczesny biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar – oraz ołtarz Świętej Rodziny. Jubileusz w roku 1901 ksiądz Ruszel uczcił budową krzyża pamiątkowego, który został ustawiony „między Kobylanami a lasem”. Na tym nie skończyły się zabiegi upiększające świątynię, ponieważ już w 1904 roku pięknie położyono boczne ołtarze oraz ambonę i odrestaurowano organy i dodano im nowe głosy. Po zakończeniu tych wszystkich przedsięwzięć ksiądz Józef Ruszel złożył prośbę o zmianę placówki duszpasterskiej. Kolejnym proboszczem parafii w Kobylanach został ksiądz Antoni Majewski, którego posługa trwała zaledwie rok, a przerwała ją jego śmierć.

Około dwadzieścia lat temu umarli ostatnie osoby, którym ksiądz Ruszel udzielał sakramentu Chrztu Świętego. To co najmniej o jedno pokolenie za późno, by zbierać relacje ustne o tym kapłanie. Jednak można dopatrywać się widzialnych znaków, które pozostawił po sobie zmarły proboszcz. To nie tylko ołtarze w kościele, ale także liczne kapliczki, które parafianie budowali często w latach jego czuwania nad naszą parafią. Niewątpliwym osiągnięciem było również założenie najstarszej organizacji w naszej wsi – Kółka Rolniczego oraz – niewiele później – Ochotniczej Straży Pożarnej.

Jestem przekonany, że ksiądz Józef miał duży wpływ na zmianę mentalności w tej społeczności. Poniżej polecam uwadze czytelników wspomnienie pośmiertne, które ukazało się w „Kronice Diecezji Przemyskiej” (zeszyt 5, maj 1909) – nie każdy kapłan był tak obszernie i wylewnie żegnany jak zmarły ksiądz Józef. Pisownia

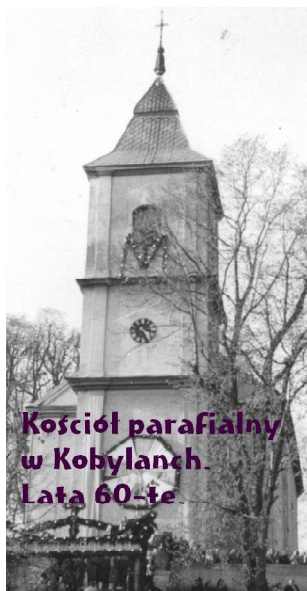
oryginalna:

**Ks. Józef Ruszel.**

„Dwudziestego kwietnia bieżącego roku listy i depesze telegraficzne rozniosły smutną wiadomość po naszej dyciecy o niespodziewanym zgonie ks. Józefa Ruszla, proboszcza w Pniowie. Wiadomość ta przeraziła każdego ze znajomych i przyjaciół ś. p. ks. Józefa, o tyle więcej, że on znanym był ze silnego zdrowia. Sądząc po ludzku, mógł jego organizm przeżyć niejedną ciężką chorobę i mógł jej się oprzeć skutecznie. Lat sześćdziesiąt wprawdzie ciążyło na nim, ale do krzyża, było daleko. Gdyby był pod ręką operator, lub gdyby z Pniowa nie tak daleko było do Krakowa, byłby uratowany ks. Józef, a przydałby się bardzo do dalszej pracy na duchownej niwie. Byłby jeszcze wiele porobił dobrego, jak robił dotychczas. „Ani z roli ani z soli, ale z tego co boli”, mógł powtarzać o sobie ks. Ruszel, gdyż na tem urosł, wychował się i ciągnął cały swój żywot.

Haczów był mu miejscem rodzinnym, a chociaż w Haczowie lud ma się dostatnio, on z biednych pochodził rodziców. P. Bóg dał mu wybitny talent, dobrą i troskliwą, a nader rozumną matkę, i to go przy ubóstwie zawsze bogaciło. Dziedzic wioski, p. Wolański, znany z przywiązania do ludu, wpłynął na rodziców, iż ś. p. ks. Józef poszedł do szkół, że nie został w domu, aby śladem innych biednych dzieci pójść na służbę między ludźmi. Uczył się w szkole zawsze dobrze, celująco ukończył gimnazjum, uczył też i drugich dobrze, a to stanowiło jego utrzymanie. Gdy przyszło po gimnazjum do wyboru stanu, zaważyła wiele miłość matki. Poszedł za głosem sumienia, zarówno jak za macierzeńską radą i wybrał stan duchowny. Dobre i rozumne matki, choćby ze stanu wieśniaczego, mają zawsze wpływ na synów, chociażby ci później oprócz swego urodzenia nic wspólnego ze stanem wieśniaczym nie mieli. Tak było i w tym wypadku. Tę cześć dla serca jego matki P. Bóg wynagrodził. Wyświęcony na kapłana r. 1876. jako alumn seminarium duchownego przemyskiego, otrzymał posadę wikarego w Dynowie przy ks. Palchu. Stamtąd po niedługim czasie przeniesiono go do Jasienicy. Na jednej i drugiej pozycji wiele było pracy, gdyż kierownicy owych probostw byli starymi ludźmi, a parafie rozległe. Po Jasienicy Falkenberg, blisko przemyskiej Kalwaryi, otrzymał pomiędzy Niemcami. Na tem stanowisku samoistnem, mógł załatwić sprawy miejscowe bez trudu, i jeszcze wiele czasu poświęcić sąsiadom. Najbliższe sąsiedztwo stanowiła Kalwarya z klasztorem OO. Franciszkanów, a w nim z czasów szkolnych znany dobrze ks. Benigny Chmura. Zaprzyjaźnili się jeszcze więcej i wspomagali





się wzajemnie, a to wzajemne popieranie się przydało się ks. Gwardyanowi przy okazji koronacji ołtarza Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Miał ks. Ruszel sposobność wysługiwać się w tych czasach Matejce Najśw. W tym czasie wywdzięczał się także i swej ziemskiej matce, gdyż dla gospodarstwa domowego sprowadził ją z Haczowa i trzymał ją przy sobie. Ojciec dawnym zwyczajem, by się nie nudzić, na roboty do Rumunii chodził. Po

Falkenbergu otrzymał ks. Ruszel posiadłość w Ulanowie, która również jest ekspozyturą. I tu kilka lat przesiedział z korzyścią dla parafian. Z Ulanowa otrzymał probostwo w Kobylanach. Sprowadził w tym czasie do siebie ojca, który tak długo przebywał u niego, jak długo sam chciał, aż w końcu wrócił do Haczowa. W Kobylance (Kobylanach – przypis red.) postawił ks. Ruszel plebanię murowaną, w kościele dwa nowe boczne ołtarze, a wielki ołtarz odnowił, kościół blachą pokrył. Chociaż w parafii szkoły nie było, starał się, aby w niej analfabetów nie było! Rzadki był człowiek, który by czytać tam nie umiał. Urządzał także rekolekcje kilkudniowe dla ludu. Można rzec, że odnowił swą parafię i duchowo i materialnie. Gdy ks. Aleksander Kwieciński odszedł do Jasła, władza duchowna powierzyła ks. Ruszlowi kierownictwo dziekanatu żmigrodzkiego. Trzy lata temu zapragnął probostwa o drugiej sile i otrzymał je w Pniowie. Nowy piękny kościół pniowski potrzebował kierownika o silnej ręce, gdyż poprzednik, ks. Różycki, od dłuższego czasu z powodu wieku i niemocy fizycznej bardzo mało był czynny. Toż w urzędzeniu wewnętrznym przybyły niektóre rzeczy temu kościołowi przy zmianie plebana. Plebania w dobrym stanie nie potrzebowała opieki. Zostały budynki gospodarcze stare i liche. Więc do nich zabrał się nowy proboszcz i w tym to stosunkowo krótkim czasie je uporządkował. Miał na myśli zabrać się do uporządkowania gruntowniejszego serc parafian swoich. Najpierw sam z swym pomocnikiem poznawał bliżej ich potrzeby duchowe, a potem chciał przeorać od fundamentu tę duchową glebę, lecz inna wola Nieba zaszła mu drogę i przeszkodziła w cnotliwych zamiarach. Wnętrznosci organizmu ludzkiego zaczęły kaprysić. Szukał ich pan rady, lecz nie znalazł. Myślano, że owe nie dyspozycje przejdą, jak nieraz przeszły. Tym razem rachuba zawiodła i katastrofę życiową sprowadziła. Coś w rodzaju miserere odebrało ks. Ruszlowi życie, ducha mu nie odebrało. W sobotę był w Przemyślu i odjechał do domu. W niedzielę już byli doktorzy u niego, byli i przyjaciele. Pod wieczór tego dnia, gdy go żegnano, skinął na ks. Oberca, mówiąc: sąsiedzie zostańcie i wyspowiadał się. Z poniedziałku na wtorek w nocy oddał

ducha Bogu, zrobiwszy wprzód rozporządzenie swej ostatniej woli. *Brevis est vita hominis et insperata mors, sacerdotum mors.*

Czy umarł? Żyje, i długo on żyć będzie w pamięci Haczów, w którym się urodził, stanowiska, na których pracował, znajomi, z którymi się żył i zaprzyjaźnił, jeszcze długi czas umrzeć mu nie dadzą. Prawy charakter, poczucie obowiązku, praca sumienna, roztropność i wyrozumiałość o pozyciu, a przy wszystkim wrodzona zdolność umysłu, zapisuje go chwalebnie na karcie pracowników naszej diecezji. O takich mówi Pismo św.: „Non morietur”. Pan, którego słowo czynem, niechaj w nagrodę przemówi do niego:

Przyjacielu, posiadź się wyżej!  
X.F.”

#### **Nota biograficzna:**

Józef Ruszel urodził się 9 marca 1849 roku w Haczowie jako czwarte z siedmiorga dzieci Pawła i Tekli z Wojtuniów. Egzamin dojrzałości zdał 11 czerwca 1872 roku w Państwowym Gimnazjum im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie. Następnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, a święcenia prezbiteratu przyjął w 1876 roku.

Pierwszymi placówkami, do których został skierowany na wikariat, były: parafia w Dynowie (w 1876 r.) i parafia w Jasienicy Rosielnej (w 1878 r.). W 1881 roku został mianowany administratorem parafii w Falkenbergu (obecnie część wsi Nowe Sady), a w r. 1884 został proboszczem w Ulanowie. Wiosną 1887 r., po śmierci proboszcza w Kobylanach ks. Jana Tabaczyńskiego, ogłoszono konkurs na wakujące probostwo, który w październiku wygrał ks. Ruszel. Po objęciu urzędu podjął szereg działań mających na celu duchową odnowę parafian. Przykładał się do niwelowania zjawiska analfabetyzmu. Gruntownie odnowił i wyposażył świątynię, poszerzył cmentarz, a także wybudował dom parafialny. Początkiem 1906 roku zrezygnował z posługi w Kobylanach na rzecz nieobsadzonego po śmierci ks. Andrzeja Różyckiego probostwa w Pniowie.

Po uporządkowaniu zabudowań gospodarczych parafii, ks. Ruszel zachorował, a wkrótce 20 kwietnia 1909 roku zmarł. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Pniowie. W setną rocznicę śmierci księdza Józefa zdemontowano jego stary grobowiec, a w jego miejscu ustawiono nowy nagrobek ze zdjęciem.

Pamięć o tym kapłanie jest wciąż żywa w Pniowie, rodzinnym Haczowie oraz miejscowościach dawniej wchodzących w skład parafii w Kobylanach.

Niech odpoczywa w pokoju.  
*Mateusz Więcek*

*Do przygotowania artykułu skorzystano z następujących źródeł: Kronika parafii w Kobylanach; Schematyzm Diecezji Przemyskiej (lata 1874-1909); Kronika Diecezji Przemyskiej (1909); Genealogia Haczów (Facebook); relacja właściciela Zakładu Pogrzebowego „Pniów” w Pniowie.*

**01 listopada 2022**  
**Uroczystość**  
**Wszystkich Świętych**  
*Z EW. Mt 5*

***I nauczał ich tymi słowami:  
 Błogosławieni ubodzy w  
 duchu, albowiem do nich należy  
 królestwo niebieskie...***



To nie herosi, idole, prawie anioły, nieosiągalni w swej doskonałości i nieprzystępni w swej świętości. To nasi bliscy, krewni, znajomi... Ludzie szczęśliwi, chociaż pozornie niedorajdy i fajtlapy, nieudacznicy życiowi, którym się nie wiedzie, bo nie umieli się dobrze ustawić, bo zapomnieli, że o swoje trzeba dbać i pilnować interesu, bo nie umieli być sprytni, przebiegli i zaradni, bo na kłamstwo mówili, że to jest kłamstwo, a na zło, że to jest zło. Oni nazywali rzeczy po imieniu i nie byli obłudnymi dyplomatami o podwójnej twarzy. Dla nich rzeczy były i są proste i świat po Bożemu poukładany. To nie ludzie szukający świętego spokoju i unikający kłopotów za wszelką cenę. Święci to ludzie jak najbardziej normalni, po Bożemu normalni, a nie po ludzku.

Szczęśliwi i pełni prostoty w swojej naiwnej uczciwości i rzetelności. Szczęśliwi, bo czystego serca, szczęśliwi, bo ubodzy duchem, łagodni, chociaż czasami płaczący z bezsilności wobec zła. Pełni miłosierdzia dla cierpiących, ale niemiłosierni dla oszustów i hochsztaplerów, dla karierowiczów i chciwców, głodni sprawiedliwości dla zakłamanych i obłudników. Oni zrozumieli, gdzie są prawdziwe wartości i dlatego są szczęśliwi i błogosławieni. Wprowadzający pokój, ale bez kompromisów i dwulicowości. To ludzie, dla których „tak” znaczyło „tak”, a „nie” znaczyło po prostu „nie”.



# Ewangelia miesiąca

## BŁOGOSŁAWIENI...

Uroczystość Wszystkich Świętych! Zazwyczaj myśląc o tym święcie, kojarzymy je z cmentarzem i grobami. Wydaje się, jak gdyby następny dzień: tak zwany „Dzień Zaduszny”, czyli wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, nałożył się na tę uroczystość i ją przykrył. A przecież to święto jest o wiele donośniejsze i wcale nie musi się wiązać z myślą o grobach. Gdyby było przeżywane w innym czasie, np. miesiąc wcześniej lub później, to nikt by go nie kojarzył z cmentarzem. Weźmy na przykład święto czy wspomnienie dowolnego świętego, choćby naszych tyńcekich patronów: św. Piotra i Pawła, które obchodzimy 29 czerwca. Chociaż jest to wspomnienie ich męczeńskiej śmierci, wcale nie kojarzymy tej uroczystości z cmentarzem! To samo odnosi się do Wszystkich Świętych.

Niemniej Kościół tak ułożył kalendarz liturgiczny, że 1 listopada obchodzimy Uroczystość Wszystkich Świętych, a następnego dnia – 2 listopada Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Dlaczego? I dlaczego właśnie w tym porządku?!

Odpowiedź jest prosta: dlatego, by mieć właściwą perspektywę patrzenia, powiedzmy konkretnie: aby mieć właściwe spojrzenie na śmierć. W naturalny sposób śmierć budzi w nas smutek, lęk, przerażenie. I kiedy myślimy o naszych zmarłych, to łażą się w oku kręci. Takie przeżywanie śmierci wynika z naszego doczesnego sposobu patrzenia na nią, z naszej ziemskiej perspektywy. I właśnie dlatego Kościół daje nam wpieryw przeżyć Uroczystość Wszystkich Świętych; swoistym dramatem jest to, że stało się odwrotnie: Dzień Zaduszny zdominował Uroczystość Wszystkich Świętych.

Spójrzmy na czytania: wszystkie trzy przeniknięte są obietnicą życia, dają nam ogromną nadzieję na życie **p r a w d z i e**. **A p o k a l i p s a** **p r z e d s t a w i a** wspaniałą wizję zgromadzenia liturgicznego, na które przychodzą wszyscy, którzy opłukali swe szaty,



i wybielili je we krwi Baranka (Ap 7,14). To grono męczenników, tych, którzy przeszli przez wielki ucisk. W ten sposób św. Jan ukazuje realizację obietnicy, jaką Pan Jezus nam daje w Ewangelii:

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy mówią kłamliwie wszystko złe na was z mego powodu. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie (Mt 5,10–12).

Błogosławieństwa, które nam zostawia Pan Jezus, są obietnicą odnoszącą się przede wszystkim do życia przyszłego, a dopiero wtórnie w pewnym stopniu do naszego obecnego życia. I trzeba powiedzieć, że nie chodzi w nich o to, że sama bieda czy samo doświadczenie niesprawiedliwości czy płaczu mają człowiekowi przynieść



błogosławieństwo. Odnoszą się one do tych, którzy znoszą te wszystkie trudności, a być może nawet nieszczęścia, ze względu na Chrystusa, na Jego królestwo, czyli ze względu na prawdę w jej ostatecznym wymiarze, na prawdziwe dobro, ze względu na miłość. Odnoszą się one zatem do ludzi, którzy żyją nadzieją, i ta nadzieja daje im siłę przetrwania najtrudniejszych chwil.

Konkretne wnioski z ewangelicznych błogosławieństw wyprowadza Matka Teresa z Kalkuty, podając szereg mądrych rad. Warto je tutaj przytoczyć i zapamiętać, gdyż mówią one o potrzebie wytrwałego, upartego trzymania się dobra. Pisze ona:

**Ludzie są nieracjonalni, nielogiczni, egocentryczni.**

**Nieważne – kochaj ich.**

**Jeśli czynisz dobro, przypiszą Ci ukryte egoistyczne cele.**

**Nieważne – czyń dobro.**

**Jeśli będziesz realizować swoje cele, spotkasz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów. Nieważne – realizuj je.**

**Dobro, które uczyniłeś, zostanie jutro zapomniane.**

**Nieważne – czyń dobro.**

**Uczciwość i szczerłość uczynią Cię bezbronny.**

**Nieważne – bądź szczerzy i uczciwy.**

**To, co budowałeś przez lata, może być zniszczone w jednej chwili.**

**Nieważne – buduj.**

**Jeśli pomożesz ludziom, będą urażeni.**

**Nieważne – pomagaj im.**

**Jeśli służąc światu, dasz z siebie wszystko, potraktują Cię kopniakiem. Nieważne – dawaj z siebie wszystko.**

Taka postawa jest możliwa dzięki wytrwałej nadziei, upartemu trzymaniu się prawdy i dobra. I wówczas dopiero, często po trudnych doświadczeniach, człowiek odkrywa prawdziwość błogosławieństw już tutaj, na ziemi, co daje mu przedsmak prawdziwego życia w przyszłości. Święty Jan stara się nam to uprzytomnić:

*Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy (1 J 3,2).*

Właśnie nadzieja, choć to słowo nie pada w dzisiejszych czytaniach wprost, jest zasadniczą treścią uroczystości – nadzieja niosąca życie. Bez niej głoszone przez Pana Jezusa błogosławieństwa byłyby jedynie moralnymi zaleceniami lub mądrościowymi sentencjami, zresztą wydaje się, że przez wielu są właśnie tak traktowane, jako piękne idee, ale bez odniesienia do rzeczywistości. Natomiast my właśnie dzisiaj głosimy i radujemy się tą nadzieją, której realizację wychwalamy w osobach tych, którzy mieli ją tu na ziemi i dzięki niej mają życie. W ten sposób uzyskujemy właściwą perspektywę, właściwe widzenie: nasze życie tu, na ziemi, jest swoistą szkołą i jednocześnie próbą wiary i nadziei. Wytrwanie w niej przynosi nam pełnię życia. Tę perspektywę najlepiej przedstawia Apokalipsa, która wydarzenia, jakie się tutaj dokonują, ukazuje z perspektywy liturgicznego zgromadzenia wokół tronu Bożego.

Otóż dopiero ta perspektywa, zupełnie inna niż ziemską, zamkniętą w horyzoncie tego, co bezpośrednio widzimy i czego doświadczamy, pozwala nam właściwie przeżywać jutrzejsze wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, szczególnie tych, którzy są nam bliscy. To, czego tutaj doświadczali, było jedynie przygotowaniem do życia prawdziwego. Ich śmierć zupełnie oderwała ich od ziemskich trosk i naszego ciasnego widzenia, i mamy nadzieję, że kiedy ujrzeni światło prawdziwe, ono ich przemieniło i pociągnęło do siebie. Ta nadzieja pozwala nam spokojnie stanąć nad ich grobami i łączyć się z nimi w modlitwie.

*Włodzimierz Zatorski OSB Fragment książki Rozważania liturgiczne na każdy dzień. T. 5: Okres zwykły 24-34 tydzień*



*Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego». Po tych słowach wyzionął ducha.*



Przesłanie dnia zadusznego jest dla nas bardzo ważne, wchodzi w istotę naszej wiary, w życie wieczne.

Nasze życie jest od Boga i do Boga powraca. Dzisiaj w sposób szczególny stajemy przed tajemnicą śmierci i zmartwychwstania. Jezus wybawił nas spod panowania grzechu i śmierci. Dzięki Niemu śmierć nie jest końcem, ale początkiem. On obdarzył nas łaską wiary, która daje nadzieję na życie wieczne, niezależnie od tego, czego doświadczamy w życiu ziemskim, trwającym tak naprawdę jedynie chwilę. Od Niego uczymy się patrzeć na śmierć jak na powrót do domu Ojca, jak na udział w Jego zwycięstwie nad grzechem i śmiercią.

Boże, Ty jesteś absolutną miłością. Tobie ufam i w Twoje ręce oddaję moje życie.



**A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa o krzaku, gdy Pana nazywa „Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla niego żyją».**



Po Uroczystości Wszystkich Świętych i Dniu Zadusznym powraca temat zmartwychwstania umarłych: "wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny". Prawda o zmartwychwstaniu.

Zacieśnianie perspektywy życia prowadzi do wyszukiwania sztucznych problemów. Mogą być one próbą podważania autorytetu Jezusa. Jezus zachowuje spokój. Jest pewien swoich racji. Wykorzystuje tę sytuację, aby udzielić nam życiowej lekcji. Mówi dziś, abyśmy patrzyli na życie, zarówno swoje, jak i tych, którzy już odeszli, w perspektywie pewności zmartwychwstania, nadziei życia równego aniołom. To mobilizuje do walki, aby nie poddawać się żadnemu panowaniu oprócz Jezusowego. Jezus zaprasza do przeżywania życia w zadziwieniu z nieosiągalnej naszymi siłami godności dziecka Bożego. Pomaga odkrywać, że Bóg jest Bogiem życia i nie chce śmierci grzesznika. Potrafi ożywić to, co wydaje się już nieodwracalnie martwe.

Niech ta nadzieja przeniknie moje myślenie i ukierunkowuje wybory mojego serca.

Jaka jest moja wiara w zmartwychwstanie w Chrystusie?

## Święci - przewodnicy na drodze do nieba

Bóg dał nam do pomocy potężną armię tysięcy świętych. Pomagają nam nie tylko na "ból głowy" i zgubione klucze, ale także w sprawach niemożliwych. Ołtarze tych najbardziej "pracowitych" wciąż są obsypywane kwiatami i wotami.

Pierwsza formuła kanonizacyjna została wypowiedziana przez samego Chrystusa na Golgocie. Zwracając się do Dobrego Łotra, który przed śmiercią okazał skruchę, Jezus powiedział: "Zaprawdę, powiadam ci: dziś ze Mną będziesz w raju".

W obawie przed bałwochwalstwem, starożytny Kościół kult wiernych kierował przede wszystkim w stronę Pana Boga i Jego Syna Jezusa Chrystusa. Od III w. chrześcijanie otaczali kultem Najświętszą Maryję Pannę - właśnie z tego okresu pochodzi znana modlitwa "Pod Twoją obronę", a także pierwsze dedykowane Maryi kościoły: w Aleksandrii, Nazarecie i Jerozolimie. Wizerunki Matki Bożej w aureoli znaleźć można w rzymskich katakumbach. Do pogłębienia kultu Maryi przyczynił się Sobór Efeski (431), który ogłosił dogmat o Jej Boskim Macierzyństwie.

Prześladowania Kościoła w jego pierwszych wiekach istnienia spowodowały, że wyznawcy Chrystusa zaczęli szczególną czcią otaczać męczenników (martyres), którzy własną krwią świadczyli o swojej wierze. Spisywano ich życiorysy, okoliczności śmierci ("Akta męczeństwa"), ku ich czci stawiano kościoły. Od IV w. widać w Kościele wyraźne ślady kultu tak że wyznawców, wśród których znaleźli się tacy święci jak Hilary z Poitiers, Ambroży, Marcin (na Zachodzie) i Paweł Pustelnik, Efrem i Bazyl (na Wschodzie).

W historii Kościoła liczba świętych wspominanych w liturgii ciągle rosła. Najwięcej z nich wyniósł na ołtarze papież Jan Paweł II. W ciągu swego blisko 27-letniego pontyfikatu dokonał beatyfikacji 1345 sług Bożych i kanonizacji 482 błogosławionych. Wśród nich było 9 świętych i 160 błogosławionych Polaków. Do tej pory Polska może poszczycić się 30 świętymi i 223 błogosławionymi.

Kilka tysięcy męczenników i wyznawców ciągle czeka na zbadanie ich sprawy przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych.

### CZYM ŚWIĘCI SĄ ZAJĘCI?

Każdy kraj, pokolenie, profesja czy stan potrzebują przykładu ludzi, którzy dążyli do doskonałości i osiągnęli ją. Święci są pośrednikami między Bogiem i człowiekiem, bo z jednej strony, są już blisko Niego, z drugiej są naszymi braćmi i siostrami w człowieczeństwie. Często byli to wielcy grzesznicy, którzy jednak w sytuacji kryzysowej potrafili w pokorze pozwolić podnieść się Bogu. I to właśnie za to są czczeni. Umiejętność ciągłego podnoszenia się po porażkach wymaga pierwiastków świętości. A ich kult uzmysławia nam, że świętość jest dostępna dla każdego z nas.

"Ale po co ich aż tylu?" - zapytała kiedyś ośmioletnia dziewczynka na katechezie. - Bo inne są problemy u nas, inne w krajach komunistycznych, inne w Ameryce, Azji czy Afryce. To samo dotyczy przeszłości. W historii każda epoka miała swoich świętych. Stawali się oni wzorem dla siebie współczesnych. I tak naprawdę to ciągle potrzebujemy nowych świętych.

Jeszcze niedawno nasi rodzice mówili: "Sól świętej Agaty strzeże od ognia chaty", albo "św. Antoni, tyś moja chluba, spraw by znalazła się moja zguba". Dawniej przy chorobach gardła modlono się do św. Błażeja i jadło się miód, dziś bierze się cholinex.

Kto zna dziś świętych Barnabę, Burcharda czy Eligiusza? A przecież niegdyś do pierwszego z nich zwracano się w czasie kłótni, do drugiego przy





"I w życiu więc  
i w śmierci  
należymy do Pana"

Rz 14, 8b

bólach stawów, a trzeci pomagał weterynarzom i ślusarzom. O ile jednak są to święci wciąż można powiedzieć "potrzebni", to czym zajmują się ci obecnie "bezrobotni", jak na przykład św. Idzi, patron rozbitków, św. Wit opiekujący się niegdyś warzelnikami soli i chorymi na epilepsję czy św. Gunnar, do którego zwracali się mężowie, mający złośliwe żony? Każdy z nich był jednak orędownikiem także w innych sprawach. Jak choćby św. Mikołaj, który tak bardzo czczony i kochany jest przez dzieci. A przecież jest patronem trzech państw, dziewięciu miast, kilkudziesięciu zawodów, a także jeńców, panien pragnących wyjść za mąż, więźniów oraz obrońców wiary przed herezją. Podobnie św. Barbara, która chroni nie tylko górników, ale także architektów, cieśli, flisaków, kapeluszników i kowali. Zapewne pomagają jej inne Barbary, np. osiem imienniczek z Korei, które były torturowane w XVIII i XIX wieku za wiarę.

Aby rozróżnić świętych o tym samym imieniu, nadaje się im czasem przydomki związane z miejscem pochodzenia, zawodem lub charakterem, np. św. Marta z Betanii, św. Piotr Apostoł, św. Izydor Oracz czy św. Brygida wdowa.

Kościół dostrzega w życiu świętych pewne cechy, które są bliskie danej społeczności, grupie zawodowej czy konkretnym potrzebującym i mówi: patrzcie, ten święty realizował kiedyś to, co wam jest bliskie teraz, możecie brać z niego przykład! Uznano na przykład, że św. Filomena, która w wieku 13 lat zginęła jako męczennica, będzie dobrą patronką dzieci, czasów najtrudniejszych oraz szczęśliwej i spokojnej śmierci. Szczególnie czczona ona była przez św. Jana Vianeyę, słynnego proboszcza z Ars, słusznie uznanego za patrona księży.

Podobnie z ikonografią, bo np. św. Józef, dobry patron dla mężów i ojców, przedstawiany jest jako dojrzały człowiek, do którego ma się zaufanie. Na innych wizerunkach ukazuje się go jako pełnego sił, młodego cieśla. Kościół czyni tak z przyczyn dydaktycznych.

## ŚWIĘTYCH OBCOWANIE NA CO DZIEŃ

Trzeba jednak pamiętać, że nie wszyscy ludzie, którzy osiągnęli świętość, zostali imiennie wyniesieni na ołtarze przez Kościół. Domyślać się można, że tych "cichych" świętych są całe rzesze. Nie brakuje wśród nich także wielkich męczenników, jak choćby tych, którzy ginęli w więzieniach komunistycznej bezpieki czy konających na dalekiej Syberii. Czasem jedynie Bóg zna ich imiona. Dlatego właśnie 1 listopada obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych. A jak napisał kiedyś ks. Jan Twardowski jest to "święto Boga, który poprzez ludzi czyni tak wiele dobrego na świecie. (...) to radosna uroczystość, która pokazuje, ilu ludzi mimo wszystko jest pośrednikami Boga w świecie.

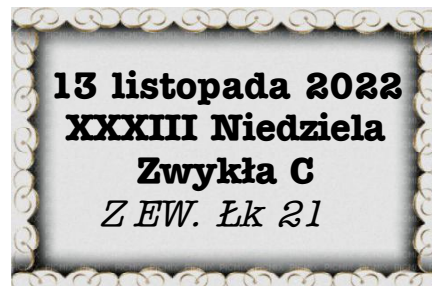
*H.Kyc opr. na podst serwisu adonai.pl*

## Dzień Zaduszny

### - wspominamy bliskich nam zmarłych

2 listopada Kościół katolicki wspomina wszystkich wiernych zmarłych. Dzień Zaduszny to czas szczególnej modlitwy do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy po śmierci potrzebują oczyszczenia w miłości, czyli czyśćca, który jest "przedsionkiem nieba".

Dogmat o istnieniu czyśćca Kościół ogłosił na Soborze w Lyonie w 1274 r. a potwierdził i wyjaśnił w osobnym dekrete na Soborze Trydenckim (1545-1563). Dogmat o czyścicu opiera się na przesłankach zawartych w



**13 listopada 2022**  
**XXXIII Niedziela**  
**Zwykła C**  
*Z EW. Łk 21*

**Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu.**



Chrześcijanie łatwo przywiązują się do darów Bożych, podobnie jak Żydzi do swojej świątyni. Wolimy zatrzymać promyk Jego łaski, zamiast przyjąć Słońce Wschodzące z wysoka - Chrystusa, który jest fundamentem Bożej budowli (królestwa) i pragnie zjednoczenia z nami. Jak często zadawałamy się życiem tu na ziemi, pograżając się w radościach tego świata, a przecież Jezus napomina: Nie podążajcie za nimi! (Łk 21,8b). Nie łudźmy się, że droga wiary będzie łatwa, gdyż podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i namiestników (Łk 21,12). Jednak nie trwóżmy się, ponieważ włos z głowy nam nie spadnie.

Prawdziwi czciciele Boga - ubodzy w duchu ("ubodzy wedle serca"; "ubodzy przed Bogiem") nie przywiązują się do dóbr tego świata, nie boją się o jutro. Prawdziwi ubodzy to ci wszyscy, którzy nie liczą na własne siły; wiedzą bowiem, że posiadają niewiele z tego, czym można się chlubić albo na czym można by się oprzeć. Ich pewnością jest Bóg, Jego dobroć, Jego potęga, Jego miłosierdzie. "Ubodzy" to ci, którzy w Bogu położyli wszelką nadzieję!

**20 listopada 2022**  
**XXXIV Niedziela**  
**Zwykła C**  
**Chrystusa Króla**  
*Z EW. Łk 23*

**Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: "Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym".**



Przyjrzyj się, jak Jezus realizuje swoje królestwo. W bliskości do ludzi jako najlepszy ich pasterz. W rządzeniu, które jest pokorną służbą, a jej fundamentem – posłuszną miłość do Ojca. To miłość zatroskana o każdego, która nigdy nie staje się przymusem, zaprasza, aby człowiek podjął wolną decyzję uczynienia Chrystusa swoim jedynym królem. Każdy grzech i brak odpowiedzi na łaskę Bożą stają się zaprzeczeniem królowaniu Boga. Świat dzisiejszy pokazuje, że wszystko można ośmieszyć i wyszydzić, również królowanie Boga, bo demaskuje obłudę wszelkiej władzy, ludzkiej pychy i egoizmu. Jezusowe królestwo jest królestwem życia, które zwyciężyło szatana i śmierć, trwa bez końca. Jest królestwem służebnej miłości. Zdobywa się je przez posłuszeństwo i pokorną odpowiedź na łaskę płynącą z Krzyża. Jezus króluje z tronu miłosierdzia. Jego królestwo może stać się udziałem każdego, największego nawet łotra. Trzeba tylko ufnego i całkowitego uznania w Jezusie Królu wszechświata i swojego życia.

Niech każdego dnia przychodzi do mnie Twoje, Panie, królestwo. Wspomagaj mnie, abym mógł żyć jego prawem. A kiedy zakończę ziemską wędrówkę, przyjmij mnie do jego pełni.

Piśmie św. oraz na sięgającej II wieku tradycji kościelnej. Duży wkład w rozwój nauki o czyśćcu wniósł św. Augustyn. Dogmat podkreśla dwie prawdy: istnienie czyśćca jako pośmiertnej, oczyszczającej kary za grzechy oraz możliwość i potrzebę modlitwy i ofiary w intencji dusz czyścicowych.

Ci zmarli, którzy po śmierci doświadczają czyśćca są już bezpieczni, bo znaleźli się w Bożych rękach. Mogą być pewni zbawienia, na którego pełnię muszą się jeszcze przygotować. Czyściec jest "przedśionkiem nieba". Jest wyrazem Bożego miłosierdzia, które oczyszcza tych, którzy za życia na ziemi nie wydoskonali się w pełni w miłości do Boga, bliźniego i samego siebie. Stanu czyśćca nie należy pojmować jedynie jako kary lecz jako przygotowanie do pełnego zjednoczenia z Bogiem w niebie. Aby zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią, oczyszczenie winno być całkowite.

Przez czyściec przechodzą dusze, które zeszyły z tego świata w grzechach powszednich. Istotą doświadczenia czyśćca po śmierci wydaje się tymczasowa rozłąka z Bogiem i oczekiwanie na spotkanie z Nim. Dusza ludzka, poznając po śmierci Boga jako pełnię miłości, pragnie zjednoczenia z Nim a równocześnie rozpoznaje, że jeszcze nie jest tego godna i szuka możliwości oczyszczenia. Bóg w swoim miłosierdziu odpowiada na to pragnienie poprzez działanie, które nazywamy czyśćcem.

W związku z okresem modlitw za zmarłych można uzyskać odpusty dla nich. Należy nawiedzić pobożnie cmentarz w dniach 1-8 listopada i modlić się za dusze zmarłych, przy zachowaniu stałych warunków odpustu: stanu łaski uświęcającej, przyjętej w danym dniu Komunii św., wolności od przywiązania do grzechu i modlitwy w intencjach Ojca Świętego (np. "Ojciec nasz" i "Zdrowaś Mario"). W samym dniu 2 listopada - przy zachowaniu tych samych warunków - również można uzyskać odpust za zmarłych związany z nawiedzeniem kościoła lub publicznej kaplicy i odmówieniem w nich modlitwy "Ojciec nasz" i "Wierzę w Boga".

Pamięć o zmarłych była czczona już w czasach pogańskich. W Rzymie obchodzono pogańskie rytuały w lutym każdego roku. Chrześcijanie przejęli tę cześć obrzędów, która nie była sprzeczna z wiarą. Wspominano najbliższą rodzinę. Powszechne wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych spotykamy dopiero w VII wieku.

Narodziny Dnia Zadusznego przypadają na 998 r., kiedy to w klasztorach podległych opactwu Cluny zaczęto obchodzić 2 listopada wspomnienie zmarłych. Poprzez kluniackie klasztory zwyczaj rozpowszechnił się na północ od Alp. Dotarła także do Rzymu, ale dopiero około XII wieku. Z kolei w XV wieku wśród hiszpańskich dominikanów rozpowszechnił się zwyczaj odprawiania w tym dniu 3 Mszy św. przez każdego z kapłanów. Stopniowo papież rozciągnął ten przywilej wielokrotnego odprawiania Mszy św. na cały Kościół.

W obliczu Bożego Miłosierdzia, któremu zawierzamy zmarłych, nie tyle istotne wydaje się ilościowe nastawienie na wielokrotne sprawowanie tego dnia Eucharystii, ale głęboka wiara wypływająca z przeżywania paschalnej tajemnicy Chrystusa. Zreformowana liturgia mszalna odeszła od średniowiecznych form "przepełnionych lękiem - jak pisze teolog liturgii Michael Kunzler - i beznadziejną ciemnością liturgii zmarłych, nastawionej treściowo głównie na straszliwy sąd i grzeszność człowieka".

Kwestię Bożego sądu, jako źródła nadziei, ujmuje Benedykt XVI w encyklice "Spe salvi". Spotkanie twarzą w twarz z Chrystusem po śmierci - wyjaśnia - jest "decydującym aktem Sądu. W Jego wejrzeniu roztopia się każdy fałsz. Spotkanie z Nim jest tym, co nas przepala i uwalnia, abyśmy odzyskali własną tożsamość. To, co zostało zbudowane w ciągu życia, może wówczas okazać się suchą słomą, samą pyszałkowatością, i zawalić się. Jednak w bólu tego spotkania, w którym to, co nieczyste i chore w naszym istnieniu jasno jawi się przed nami, jest zbawienie".

Obecnie, w Dzień Zaduszny Kościół w modlitwie z ufnością zwraca się do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią.

tekst za: „Gość” z dn. 02.11.2021



# Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Niedziela 20 listopada kończy rok liturgiczny uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. W ten sposób liturgia Kościoła podkreśla, że to w Chrystusie i w Jego królowaniu wszystko znajduje swój początek i chwalebny koniec.

Czym jest to Królestwo i czym królowanie Chrystusa? Jezus wyjaśnił tę kwestię Piłatowi: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd. (...) „Každy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu”. (J 18, 36-37).

Najważniejszą różnicą pomiędzy królowaniem Chrystusa a królowaniem ziemskich monarchów jest sposób przyjęcia tego królestwa. Bo w przypadku Chrystusa jest to przyjęcie, a nie narzucenie. Chrystus nie zdobywa sobie poddanych mieczem i przemocą. To człowiek, będąc całkowicie wolnym, decyduje czy chce przyjąć to królowanie w swoim życiu. Król wychodzi z inicjatywą, ale to od człowieka zależy czy chce tę inicjatywę przyjąć i stać się poddanym: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3, 20).

Św. Jan Holman Hunt namalował obraz „Światłość świata”. Przedstawia on Jezusa, który stoi u obrośniętych bluszczem i chwastami drzwi. Drzwi te mają reprezentować ludzkie życie. Jezus puka i czeka, aż drzwi zostaną dla Niego otwarte. Nie może jednak sam wejść do środka, ponieważ klamka jest jedynie po wewnętrznej stronie. Od strony człowieka, można rzec.

Jezus jest Królem, który się nie narzuca. Królem, którego królowanie człowiek sam musi przyjąć. Przyjmując je natomiast, przyjmuje całe Jego Królestwo, Królestwo światłości, pokoju i miłości.

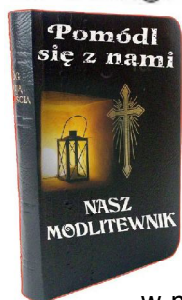
Właśnie na tym polega chrześcijaństwo. Na przyjęciu w swoim życiu królowania Chrystusa. Na oddaniu, zawierzeniu swojego życia Chrystusowi. Na akcie woli, którym decyduję, że to nie ja chcę panować nad swoim życiem, ale chcę oddać panowanie Jezusowi.

Panowanie Chrystusa musi być jednak panowaniem absolutnym. Wielu chrześcijan, na co często zwracają uwagę kaznodzieje, traktuje Jezusa podobnie, jak obecnie traktują królów w świecie. Obrazy ich wiszą w ważnych miejscach, są przez swoich poddanych tytułowani, a nie mają żadnej władzy.

Podobnie w naszym życiu często dzieje się z królowaniem Chrystusa. Nazywamy Go naszym Królem, w naszych domach w centralnym miejscu wisi krzyż i zapraszamy Jezusa na najważniejsze wydarzenia naszego życia. W rzeczywistości jednak na co dzień zapominamy o Jego panowaniu. Podejmujemy decyzje o swoim życiu sami, suwerennie, nie myśląc o tym, czego oczekuje od nas Król.

Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata jest okazją do dwóch rzeczy. Po pierwsze do tego, aby uświadomić sobie, że nasze życie i istnienie całego świata dopełni się w królowaniu Chrystusa. Po drugie jest to okazja, aby kolejny raz w swoim życiu, świadomie, oddać panowanie Jezusowi.

tekst red. na podst. [salezjanie.pl](http://salezjanie.pl), 2021.11.21



## Modlitwa przyjęcia Chrystusa jako Pana i Zbawiciela

Panie Jezu Chryste, dziękuję Ci za to, że mnie kochasz i że przyszedłeś od Ojca na świat, aby umrzeć za mnie i zbawić mnie. Dotychczas sam kierowałem swoim życiem i grzeszyłem wobec Ciebie. Wiem, że Ty możesz mnie uwolnić z wszelkich moich błędów i uleczyć moje słabości i choroby.

Otwieram Ci zatem drzwi mego serca i przyjmuję Cię w moje życie jako Pana i Zbawiciela. Zawładnij moim życiem i kieruj nim. Chcę żyć odtąd spełniając Twoją wolę. Spraw, abym zawsze był takim, jakim Ty chcesz mnie mieć. Amen

**27 listopada 2022**  
**I Niedziela**  
**Adwentu Rok A**  
*Z EW. Mt 24*

**Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego.**



Spróbujmy się przenieść w ten czas i miejsce. Mężczyzna wraz z synami buduje arkę (statek), i to ogromnych rozmiarów, by pomieścić ludzi i zwierzęta. Przecież takiego przedsięwzięcia nie da się ukryć. Ludzie jemu współcześni widzieli, co robi i dziwili się! Jednak ich codzienność i sprawy tego świata tak ich pochłonyły, że nie potrafili wyciągnąć wniosków ze "znaku arki". Jak Bóg zapowiedział, tak też uczynił: Pan zamknął za nimi [drzwi] (Rdz 7, 16). Zesłał potop, który trwał 40 dni, i pochłonył tych, którzy przyjemności świata cenili bardziej niż swoje życie.

Jezus używa obrazu potopu po to, aby zaprosić nas do czuwania. Nie wiemy, kiedy powtórnie do nas przyjdzie. Wiemy jednak, że przyjdzie na pewno: Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie (Mt 24, 44).

Na początku nowego Adwentu - anno Domini 2022, warto zapytać:

· Co robię, mając świadectwo biblijnego potopu i innych znaków, by ustrzec się przed ich konsekwencjami?

· Jak przeżyć swoje życie, by nie przedkładać ziemskich przyjemności ponad Boga?

· Czy wierzę, że Jezus powtórnie przyjdzie na ziemię?



**04 grudnia 2022**  
**II Niedziela**  
**Adwentu Rok A**  
*Z EW. Mt 3*

**W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: «Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie».**



Pustynia była idealnym miejscem dla proroków. Bóg wzywał na pustynię ludzi wybranych, aby do nich przemawiać, aż wreszcie wezwał proroka Jana, by tam ogłosił chrzest nawrócenia i zapowiedział Mesjasza, który "będzie chrzczył Duchem i ogniem" (Mt 3, 12).

Każdy wezwany miał swoją misję (zadanie), które odkrył właśnie na pustyni. Pustynia jest więc miejscem prawdy. Na pustyni odkrywamy prawdę o sobie, o swoim życiu i swoim przeznaczeniu. Surowe warunki pustyni sprzyjają modlitwie, wyciszeniu, refleksji, wyrzeczeniom...; pomagają odkryć całą prawdę o nas samych!

A o to właśnie chodzi w czasie adwentu:

- **odkryć** - na nowo prawdę o samym sobie;
- **znaleźć** - czas na modlitwę, na lekturę Pisma Świętego, na odnalezienie w sobie Boga;
- **wyciszyć się i zatrzymać** - znaleźć czas dla siebie i najbliższych;
- **podjąć jakieś wyrzeczenie** - dobry czyn / gest życzliwości i pomocy potrzebującym;

Mamy być czujni, przygotowani, otwarci na Boga. ON przyjdzie niebawem - DROGA, którą sami mamy odkryć w ciszy modlitwy, dobrego czynu i czystego (odmienionego) serca.

## Błogosławiony czas Adwentu

Rozpoczynamy czas Adwentu, czas szczególny. Czas oczekiwania. Oczekujemy na zbliżające się święta Bożego Narodzenia. Jednak ten czas przypomina nam także, że czekamy na powtórne przyjście Pana Jezusa na końcu czasów. Ono na pewno nadejdzie, choć nie znamy jego daty. Trzeba jednak, abyśmy byli przygotowani. Czuwać to znaczy być gotowym. Być gotowym, by spotkać się z Panem. Być gotowym na to, by przyjąć Go do swojego życia, ale także być gotowym na to, by On przyjął nas do siebie. Co zrobić, aby być gotowym? Czas Adwentu to czas robienia postanowień. Ważne, aby te postanowienia były właściwe. Nie wystarczy powiedzieć sobie: nie będę jadł słodczy, może mniej internetu, seriali. Tak, to są dobre postanowienia, ale nie wystarczy rezygnacja. Trzeba jeszcze zrobić coś w zamian, coś dobrego. Jeśli nie to, to co? Czytałam kiedyś takie opowiadanie, że po śmierci człowiek stanął przed Panem Bogiem, zadowolony z siebie i mówi do Pana Boga: Panie Boże spójrz na moje ręce, zobacz jakie one są czyste. Pan Bóg patrzy na ręce człowieka i mówi: masz rację – są czyste, ale niestety są puste. Żeby nasze ręce nie były puste, kiedy Pan nadejdzie. Ręce pełne to ręce wypełnione dobrem. Postarajmy się w tym adwencie czynić dobro. Jeszcze więcej dobra. Każdy dobry czyn jest dla nas zasługą, jest przygotowaniem na spotkanie z Panem. Warto też zwrócić uwagę na to, że Kościół zostawiając nam uczynki miłosierdzia mówi o czynach dobrych. Nie mówi o tym, żeby czegoś nie robić. Wręcz przeciwnie mówi, żeby coś robić: nakarmić głodnego, napić spragnionego, przyodziać nagiego, odwiedzić chorego. Czyrmy więc w tym Adwencie więcej dobra. Pytajmy siebie:

- Jakie jest moje adwentowe postanowienie?
- Co dobrego mogę uczynić w najbliższym czasie?

Jan Chrzciciel jest uznawany za patrona adwentu. Daje nam jasne wskazówki i naucza, że spotkanie z Bogiem ma być przygotowane. Z kolei droga, którą do Niego wybierzemy, musi być wyprostowana. Przygotowanie do spotkania z tajemnicą Wcielenia wymaga od człowieka gotowości do spojrzenia na świat oczami Boga. Jan potrafił to robić. Jest w tym spojrzeniu pewien radykalizm, który nakazuje, aby porzucić własne ambicje i przekonania. Chrześcijanin nie jest człowiekiem, który przyjął Ewangelię jako prawdziwą, ale jako „swoją”. To nie jest tak, że my uznajemy ją za wartościową. To ona nadaje wartość nam. Ludzie ewangeliczni nie raz muszą zostać wewnętrznie złamani przez słowo Boga. Zresztą sam Jan, kiedy kieruje słowa do faryzeuszów i uczonych, nie przebiera w słowach i potrafi nazwać ich „zmijami”. Może warto w adwencie także w ten sposób pomyśleć o sobie. Często patrzymy na siebie jedynie jak na ofiary. „Wszyscy są przeciwko nam”. Nie radzimy sobie ze słabościami, mamy pecha w życiu, za dobro spotyka nas niewdzięczność. Jeżeli człowiek naprawdę uwierzy w to, co mówi szybko znajdzie się po drugiej stronie barykady. Nie rozpozna czasu swojego nawiedzenia. Zamknie się w swoim małym piekielku. Jan ogłasza adwent, który jest budzeniem świadomości o grzechu, który we mnie mieszka. To nie ja jestem barankiem, ale wilkiem lub rzeźnikiem, który uśmierca baranka. To nie ja gładzę swoje grzechy, ale Ten, który stanął nad Jordanem i zobaczył otwarte niebo.

Jan Chrzciciel uczy, że nikt z nas nie jest pępkiem świata. Nasze problemy, zmartwienia, troski wydają się z naszej perspektywy najważniejsze, ale obiektywnie dla świata i innych wcale takie nie są. To bolesna prawda. Odziera nas z iluzji, że jesteśmy dla samych siebie najważniejsi. Dobrze ujął to w swojej modlitwie Klaus z Flue: „O mój Boże i Panie, zabierz mnie ode mnie i daj mnie Tobie całkowicie na własność”. Takie zawierzenie wydaje się podstawą do tego, aby mówić o relacji z Bogiem. Nie stajemy przecież z Bogiem jak równy z równym. To nie my okazujemy łaskę, ale to Bóg jest łaską. Wielu świętych doświadczało



**CZUWAJCIE  
I MÓDLICIE SIĘ  
W KAŻDYM CZASIE,  
ABYŚCIE MOGLI STANĄĆ  
PRZED SYNEM CZŁOWIECZYM.**

(Łk 21, 36)



**08 grudnia 2022  
Niepokalanego  
Poczęcia NMP  
Z EW. Łk 1**

**Na to rzekła Maryja: „Oto Ja  
służebnica Pańska, niech Mi się  
stanie według twego słowa!”  
Wtedy odszedł od Niej anioł.**



8 grudnia  
Uroczystość  
Niepokalanego  
Poczęcia  
Maryi

W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP Kościół daje nam do rozważenia fragment Ewangelii, że to Bóg posłał anioła Gabriela, aby ogłosił Maryi tę radosną nowinę. A Ona go słuchała. Dzięki wierze Maryja nie uciekła, ale słuchała tego, co anioł miał jej do powiedzenia. Wysłuchała go do końca i dopiero wtedy zadała mu pytanie.

Czy my w dzisiejszym świecie potrafimy słuchać? Nie chodzi tutaj o słuchanie muzyki, telewizji, reklam. Chodzi o słuchanie Boga i drugiego człowieka. Czy nie jest często tak, że to „ja” chcę być najważniejszy, najgłośniejszy, chcę być liderem, przywódcą, bo przecież ten, który się nie odzywa, a tylko słucha, nie liczy się dla dzisiejszego świata. Aby słuchać musimy zamilknąć i dać szansę wypowiedzenia się drugiej osobie. Czy to nas nie przeraża?

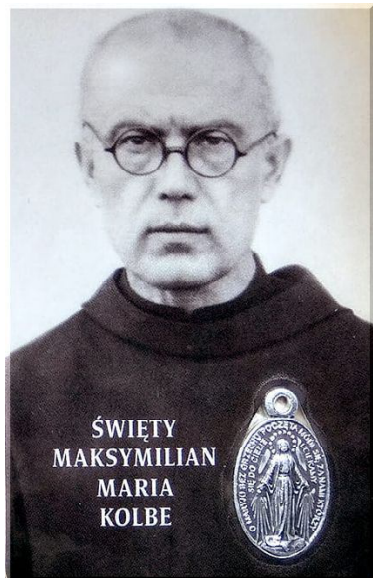
A to dopiero początek, bo aby słuchać i usłyszeć Boga należy otworzyć swoje serce i często potrzebna jest zupełna cisza i skupienie. Cisza? Tak, to właśnie w takich warunkach Bóg do nas przemawia. To właśnie wtedy możemy usłyszeć prawdziwe wołanie Boga. Współczesnemu człowiekowi trudno się wyciszyć. W ciągłym zabieganiu, w zgiełku nie ma miejsca na ciszę, milczenie, słuchanie. Czy pozwalam Bogu przemawiać do mnie? Czy stwarzam ku temu sprzyjające warunki? Czy mam czas na słuchanie Pana Boga?

obecności Boga w swojej własnej nieobecności. Często nazywali siebie „nikt”. Tylko Bóg jest „kims”. Ja jestem nikim. Oczywiście nie chodzi tutaj o jakieś zanegowanie własnej osoby, ale pozwolenie na to, aby Bóg stał się kimś realnym w moim życiu. Przecież moje życie ostatecznie nie należy do mnie. Nie mam nad nim absolutnej kontroli. Przeciwnie Bóg, który zaproszony do życia, nagle staje się Jego Panem. Nowego znaczenia nabierają wtedy słowa doksológii wypowiedziane podczas Mszy świętej. Wszystko, co złożyliśmy na ołtarzu zostaje ofiarowane „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”. Tu nie mam miejsca na „ja”, „moje”, „twoje”, „nasze”. Tu nawet nie ma miejsca na czasowniki: „zrobię”, „oddam”, „ofiaruję”. Tu rządzi tylko i wyłącznie Bóg. Żyć to Chrystus – jak mówi Paweł.

Radykalizm Jana jest wielkim zadaniem adwentowym. Musimy być gotowi na to, że podobnie jak Jan możemy dla Jezusa stracić głowę. I to dosłownie! Złożenie świadectwa jest uwieńczeniem wiary, którą Jan wyznał nad brzegiem Jordanu. Może i w moim życiu znajdę czas, żeby w któryś adwentowy dzień przyjść do Jezusa i zupełnie szczerze wyznać Mu: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”.

s.M. Damiana Szmidt, Adwent 2019. Wędrowniki ze Słowem...

## Św. Maksymilian i cudowny medalik



Wspominamy dziś w Kościele Najświętszą Maryję Pannę Niepokalaną Objawiającą Cudowny Medalik. 27 listopada 1930 roku Najświętsza Maryja Panna objawiła się św. Katarzynie Labouré, obiecując jej, że ci, którzy będą nosić Cudowny Medalik, dostąpią wielkich łask. Wielkim propagatorem tego medalika stał się później św. Maksymilian Maria Kolbe, który zakładając Rycerstwo Niepokalanej, wskazał właśnie Cudowny Medalik jako zewnętrzny znak całkowitego oddania się Niepokalanej.

W 1830 roku Najświętsza Maryja Panna objawiając się młodej zakonnicy, późniejszej świętej Katarzynie Labouré, poleciła jej postarać się o wybite medalika na wzór, w jaki ukazała się jej w objawieniu. Obiecała przy tym, że „wszystkie osoby, które nosić będą na szyi ten medalik, otrzymają wielkie łaski. Łaski będą obfite dla tych, którzy nosić go będą z ufnością”. Dwa lata po objawieniu, dzięki przychylności arcybiskupa Paryża, udało się po raz pierwszy wybić medalik, który później miał stać się jednym z najważniejszych sakramentaliów w Kościele katolickim.

Medalik szybko zyskiwał popularność wśród wiernych czcicieli Maryi,

**11 grudnia 2022**  
**III Niedziela**  
**Adwentu Rok A**  
*Z EW. Mt 11*

**„Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”.**



Przed nami wyjątkowy czas. Kończy się adwent, a przygotowujemy się do przeżycia świąt Bożego Narodzenia, które często określa się mianem „świąt rodzinnych”. Właściwe przeżycie świąt, z odpowiednio rozłożonymi akcentami, jest jedyną może w roku okazją do duchowego umocnienia naszych rodzin. Wymaga to wprawdę dobrego przykładu ze strony rodziców, którzy źródło radości świątecznej upatrują przede wszystkim w świętym spotkaniu z Jezusem Chrystusem w sakramencie spowiedzi św. i świątecznej Eucharystii.

Dalej wymaga to podtrzymania zwyczajów religijnych związanych chociażby z wieczerzą wigilijną, ze wspólną modlitwą i odczytaniem fragmentu Pisma Świętego. Konieczne jest też zaproszenie do wspólnych rozmów i śpiewu kolęd. W takiej atmosferze mogą rodzić się w sercach dzieci ważne dla życia decyzje, np. pójścia przez życie za Jezusem Chrystusem na wzór rodziców. Łatwiej wtedy młodym ludziom stać się również świadkiem Jezusa Chrystusa na wzór św. Jana Chrzciciela.

## Objawienie Cudownego Medalika



którzy opowiadali o licznych cudach nawróceń i uzdrowień mu przypisywanych. Z ufnością zakładający go katolicy dostrzegali w swoim życiu ogromne łaski i dobrodziejstwa, płynące z nabożeństwa do Niepokalanej, którego wyrazem jest znak medalika. Arcybiskup Paryża po dokładnym zbadaniu sprawy uznał, że Matka Boża za sprawą dokonywanych za pośrednictwem medalika cudów chce potwierdzić prawdziwość objawień, jakich udzieliła św. Katarzynie. Ocenę tę podzielił w 1846 roku papież Grzegorz XVI.

Jako znak całkowitego oddania się Niepokalanej i jeden z najskuteczniejszych środków apostolskich Cudowny Medalik uznał św. Maksymilian Maria Kolbe. Z wrytych na medaliku słów uczynił on codzienną modlitwę członków Rycerstwa Niepokalanej: „O Maryjo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy (część z medalika) i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie (część dodana przez św. Maksymiliana).

Cudowny Medalik św. Maksymilian przekazywał każdemu, kogo spotkał. Dawał go w prezencie nawet masonom i żołnierzom gestapo. Przypomnijmy kilka wypowiedzi świętego o tym cudownym znaku opieki Niepokalanej.

- „Kogo diabeł chce uwieść, temu, pod jakimkolwiek pozorem, stara się odebrać Cudowny Medalik. To pokazuje doświadczenie. Nie dajmy się oszukać szatanowi. Maryja dała Cudowny Medalik, więc to nasza kulka, by trafić w serca.”

- „Choćby kto był najgorszy, jeśli tylko zgodził się nosić na sobie Cudowny Medalik – dać mu go i modlić się za niego, a przy sposobności, dobrym słowem i przykładem, starać się powoli przywieść go do ukochania Niepokalanej całym sercem i uciekania się do Niej we wszystkich trudnościach i pokusach. Zapewniał, że kto się szczerze do Niepokalanej zacznie modlić, ten niebawem, a zwłaszcza w Jej święto, da się namówić do spowiedzi.”

- „Jej medalik rozdawać, gdzie się tylko da: i dzieciom, by zawsze go na szyi nosiły, i starszym, i młodzieży zwłaszcza, by pod Jej opieką miała dosyć sił do odparcia tyłu pokus i zasadzek czyhających na nią w naszych czasach. A już tym, co do kościoła nie zaglądną, do spowiedzi boją się przyjść, z praktyk religijnych szydzą, z prawd wiary się śmieją, zagrzeźli w błoto moralne albo poza Kościołem w herezji przebywają - o, tym, to już konieczne medalik Niepokalanej ofiarować i prosić, by zechcieli go nosić, a tymczasem gorąco Niepokalaną błagać o ich nawrócenie. Wielu nawet wtedy radę znajduje, gdy kto nie chce w żaden sposób przyjąć medalika. Ot, po prostu wszywają go po kryjomu do ubrania i modlą się, a Niepokalana prędzej czy później okazuje, co potrafi... Dużo jest zła na świecie, ale pamiętajmy, że Niepokalana potężniejsza i Ona zetrze głowę węża piekielnego.”

*kak/niepokalanów.pl*



# ROZWAŻANIE PISMA ŚWIĘTEGO

Rozważanie Pisma Świętego jest szczególną formą modlitwy. A skoro modlitwy, czyli spotkania człowiek – Bóg – człowiek. Musimy mieć świadomość, kto tutaj jest ważniejszy na tym spotkaniu. Nie możemy ot tak sięgnąć i czytać Biblię, jak pierwszą lepszą książkę. Strona po stronie, rozdział po rozdziale i tak do końca, gdyż nie będzie to modlitwa. W takim układzie będziemy się starali na swój sposób rozumieć tekst, który czytamy z większym lub z mniejszym powodzeniem. I to my będziemy próbować coś powiedzieć Bogu, nie zastanawiając się, czy Bóg tego chce, i co tak właściwie On sam chciałby nam przekazać. Sprowadzamy Boga na dalszy plan, to my jesteśmy ważniejsi. Tłumaczymy nie raz Biblią swoje zachowanie czy myślenie.



Co zatem mamy zrobić, aby tak się nie stało? Chrystus wyraźnie nam to określa: „Nie mówcie wiele, jak poganie, bo Ojciec wie, czego wam potrzeba, ale słuchajcie”.

Nie zawsze chodzi o to, aby zrozumieć w pełni to, co czytamy, gdyż Biblia jest pismem natchnionym, które jest bardzo trudno zrozumieć, a poza tym, nawet czytając parę razy ten sam fragment, możemy odnieść wrażenie, że mówi on o czymś innym, niż myśleliśmy wcześniej.

Dobrze będzie, jeżeli podczas czytania Biblii nie zrozumiemy danego fragmentu, odszukamy go w innej części Pisma Świętego. Bardzo często zdarzy się, że dzięki temu lepiej zrozumiemy kontekst zdarzenia i lepiej poznamy to, o czym jest mowa i jak to zrozumieć.

O co zatem chodzi w czytaniu Pisma Świętego? Owszem powinniśmy jak najbardziej znać i czytać Pismo Święte, gdyż tylko w ten sposób mamy szansę na dobry rozwój osobisty. Jak zatem to robić, aby efekt tego czytania był lepszy? Musimy właściwie poukładać relacje z Bogiem. Ja i Bóg, czyli uczeń i nauczyciel. Skoro uczeń, to co robi? Uczeń słucha, słucha i jeszcze raz słucha. Jeżeli traktujemy się jako ci, którzy trafili do szkoły Chrystusa, to mamy obowiązek spotykać się regularnie i mamy obowiązek cierpliwie się uczyć do końca życia w tej pięknej szkole.

W przenośni można powiedzieć, że to Biblia ma czytać nas, a nie my ją. To my mamy się dać jej prowadzić i temu, co do nas mówi. Dlatego też ważne jest, aby słuchać, a nie na siłę szukać w niej potwierdzenia naszych pragnień. To ona ma mówić, wskazywać nam drogę do prawdy o nas samych. To ona ma nam wskazywać kierunek do Boga, poprzez słowa, które On sam nam zostawił. Biblia ma trafiać w serca i do serc. Dopiero wtedy czytając Słowo Boże jesteśmy w stanie prawidłowo rozważać to, co Bóg chce nam przez Swoje Słowo powiedzieć. Zatem czytając Biblię modlimy się i to modlimy się najpiękniej jak można, czyli słowami, które sam Bóg do nas kieruje.

Na koniec chciałbym zacytować wiersz ks. Jana Twardowskiego:

*Dziękuję Ci po prostu za to, że jesteś  
za to, że nie mieścisz się w naszej głowie, która jest za logiczna  
za to, że nie sposób Cię ogarnąć sercem, które jest za nerwowe  
za to, że jesteś tak bliski i daleki, że we wszystkim inny  
za to, że jesteś odnaleziony i nie odnaleziony jeszcze  
że uciekamy od Ciebie do Ciebie  
za to, że nie czynimy niczego dla Ciebie, ale wszystko dzięki Tobie  
Za to, że to, czego pojąć nie mogę, nie jest nigdy złudzeniem  
za to, że milczysz. Tylko my - odcytani analfabeci chlapiemy*

*językiem.*

*Mariusz Jaracz*

**18 grudnia 2022**  
**IV Niedziela**  
**Adwentu Rok A**  
*Z EW. Mt 1*

**A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie wypowiedziane przez Proroka: "Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami".**



Śmiało możemy uznać się za szczęściarzy. Kto? Ja, Ty. Wszyscy ci, którzy urodzili się w czasie ostatnich dwóch tysięcy lat oraz wszyscy ci, którzy jeszcze w przyszłości przyjdą na świat. Dlaczego? Bo żyjemy po narodzinach Jezusa Chrystusa!

Wraz z przyjściem Jezusa Chrystusa nastąpiła era mesjańska. ON zbawił swój lud od grzechów! Nadszedł upragniony czas zbawienia. Naprawione zostało to, co zepsuto u początku. Bóg przez wcielenie w ludzką naturę wywyższył człowieka, włączył stworzenie w życie Stworzyciela. Bóg zamieszkał w nas - z nami. Dlatego więc możemy uważać się za szczęściarzy!

W przededniu świąt zapytajmy więc:

- Co robię dla budowania wspólnoty z Bogiem?
- Czy staram się uczestniczyć w życiu Kościoła? Czy sakrament pokuty i pojednania, przeżyty przed świętami, oznacza dla mnie walkę z konkretną wadą?
- Jak wyrażam szczęście płynące z faktu, że Bóg zamieszkał pośród nas, uczynił sobie mieszkanie między ludźmi? Jak Mu dziękuję?

# Śmierć – koniec czy początek?

**1. Wydaje się, że śmierć jest nielogiczna i niesprawiedliwa.**

Weźmy chociażby takiego młodzieńca z Nain. Umiera syn, a nie

młodego małżeństwa. Gdzie tu logika i sprawiedliwość?

matka, jednak, a nie z wielodzietnej rodziny, dziecko wdowy, a nie młodego małżeństwa. Gdzie tu logika i sprawiedliwość?

Dziecko żyje parę tygodni i umiera w łonie matki. Rak dosięga młodego rodzica. Śmierć wydaje się być nielogiczna i niesprawiedliwa. A jednak wbrew pozorom jest i sprawiedliwa i logiczna. Sprawiedliwa, bo umierają wszyscy. Logiczna, bo każdy umiera wtedy, kiedy ma umrzeć. Przez to śmierć pokazuje, że każdy z nas jest jedynym, niepowtarzalnym stworzeniem, które żyje tyle, ile ma żyć.

Dlaczego palma żyje kilkadziesiąt lat, a trawa parę tygodni? Bo palma to palma, a trawa to trawa. Dlaczego wieloryb jest duży, a śledź mały? Bo wieloryb to wieloryb, a śledź to śledź. Dlaczego Ula żyje 2 lata, a Janek 80? Bo Ula to Ula, a Janek to Janek.

Śmierć to żelazna logika niepowtarzalności ludzkich istnień i nie znająca wyjątków sprawiedliwość.

**2. Wydaje się, że śmierć jest żałobą po zmarłym.**

Przecież ludzie płaczą. Mówią o zmarłym. Potrafią przyjechać na pogrzeb z końca świata. A jednak mało co, jak śmierć pokazuje, że tak naprawdę chodzi o tych, co nie umarli. To oni cierpią. Nie zmarli. Ludzie mówią: „Jak ja sobie teraz poradzę”. „Jak ja bez niego będę żyć”. „Ależ mi strasznie ciężko”. To ludzkie ego mówi „Ja, mi, mnie...”. Mało kto pyta: „Ciekawe jak mu tam jest?” „Ciekawe, czy cierpi, czy mu zimno, czy nie jest sam?”

Wbrew pozorom śmierć jest żałobą naszego ego. Jest oczyszczeniem siebie i szkołą życia bez drugiego. Wdowa z Nain nauczy się żyć bez syna. Maryja bez Jezusa. Nawet dzieci potrafią żyć po śmierci rodziców. Bez nich nie mogliby istnieć. Ale bez nich mogą żyć. Po co ta szkoła? By się nauczyć na wieki, że każdy człowiek jest niezastąpiony tylko w swoim życiu.

Każda łza pogrzebowa nie oplakuje zmarłych, ale tworzy żyjących do życia.

**3. Wydaje się, że cud Jezusa był niepotrzebny.**

Młodzieniec z Nain umrze jeszcze raz. Jeszcze raz rodzina będzie przeżywała pogrzeb. Więc po co? A jak się czuły matki, których dzieci Jezus nie wskrzesił? Przecież większości umarłym nie pomógł. Wydaje się, że cud Jezusa był niepotrzebny.

A jednak ten cud jest najbardziej potrzebnym znakiem nadziei, że jest coś mocniejszego niż śmierć. Jest Bóg. Nic i nikt nie przyniósł ludzkości tyle nadziei, co Ten, który zwyciężył śmierć. To prawda, że ludzie umierają dalej. Ale każdy z żyjących może żyć i umierać mając nadzieję. A nadzieja wobec śmierci to więcej, niż nawet całe życie bez nadziei.

**4. Wydaje się, że śmierć jest największym nieszczęściem.**

Czy jest większa tragedia niż stracić jedyne dziecko, ukochanego męża, narzeczoną czy rodziców za wcześnie? Wydaje się, że nie ma.

A jednak większym nieszczęściem niż śmierć, jest śmierć druga. Śmierć druga to utrata życia wiecznego. Pierwszą śmierć przejdzie każdy. Bo każdy musi umrzeć. Jednak druga śmierć jest do uniknięcia.

Ludzie robią wszystko, by nie umrzeć. Choć i tak umrą. Chrześcijanin powinien robić wszystko, by nie umrzeć na wieki. Bo nie musi. Tak jak lekarze walczą o życie doczesne, tak chrześcijanie powinni walczyć o życie wieczne. To nasze zadanie na świecie - powiedzieć jak najwięcej ludziom, że można uniknąć dramatu większego niż śmierć – śmierci wiecznej.

*Tekst zaczerpnięty ze strony ks. Wojciecha Węgrzyniaka. Przygotowała Beata Jaracz*

## LEKTURA DUCHOWA

*Maria Simma: Od dziecka miałam wielkie nabożeństwo do dusz czyścicowych. Nasza matka często mawiała: „Jeżeli macie wielką potrzebę, zwróćcie się do dusz czyścicowych, to są wdzięczne pomocnice”.*

### Dusze czyścicowe

Pierwsza dusza czyścicowa przyszła do mnie w 1940 roku. Obudziły mnie w nocy czyjeś kroki w pokoju, spojrzałam i zobaczyłam jakiegoś mężczyznę. Strach był dla mnie uczuciem obcym. Ponieważ nie znałam tego człowieka, ostro zapytałam go: „Jak wszedłeś do mojego pokoju? Coś tu zgubił?” Udawał, że mnie nie słyszy i dalej

chodził po pokoju tam i z powrotem. Pytam: „Ktoś ty?” Znów nie odpowiada. Wyskoczyłam więc z łóżka i próbowałam go złapać, ale ręce trafiły w próżnię. Mężczyzna zniknął. Położyłam się i zobaczyłam go znowu, słyszałam też, jak chodził po pokoju. Wyraźnie przecież zdawałam sobie sprawę z tego, że nie śpię, dlaczego więc nie mogę go złapać. Raz jeszcze wyskoczyłam z łóżka, żeby to zrobić i znowu zniknął. Zrobiło mi się nieswojo, położyłam się, była czwarta godzina nad ranem, nie mogłam więcej zasnąć. Po Mszy Św. poszłam do mojego kierownika duchowego i opowiedziałam mu wszystko. Pouczył mnie, abym zapytała, jeżeli ten człowiek znowu



przyjdzie, nie kim jest, ale czego żąda. Kiedy rzeczywiście przyszedł on następnej nocy i na moje pytanie czego żąda, odpowiedział: „Postaraj się o trzy Msze Św. za mnie, a będę wybawiony”, poznałam, że to dusza pokutująca w Czyśćcu. To potwierdził mi również mój spowiednik. Od 1940 do 1953r. przychodziły co roku dwie lub trzy dusze czyścicowe, najczęściej w listopadzie. Nie dopatrywałam się w tym szczególnego zadania Bożego; zawsze też informowałam o tym mojego proboszcza ks. Alfonsa Matta. Poradził mi, abym żadnej duszy nie odrzucała i każdą chętnie przyjęła.

### **Cierpienie zastępcze**

Dusze czyścicowe prosiły mnie następnie, abym za nie cierpiała. Były to ciężkie cierpienia. Kiedy jakaś dusza przychodzi, budzi mnie czy to przez pukanie, wołanie czy też szarpnięcie. Obudzona pytam zaraz: „Czego chcesz?” albo „Co mogę zrobić dla ciebie?” i wtedy dopiero może taka dusza powiedzieć, co jej brakuje. I tak zapytała mnie pewnego razu jedna z nich: „Czy mogłabyś za mnie cierpieć?” Pytanie to było nieco dziwne, po raz pierwszy proszono mnie o to, zaraz powiedziałam: „Co mam robić?” Otrzymałam odpowiedź: „Przez trzy godziny będziesz miała bóle w całym ciele, ale po upływie tego czasu będziesz mogła wstać i pracować, jak gdyby nic nie zaszło. Odbierzesz mi tym 20 lat Czyśćca”. Zgodziłam się. Natychmiast opanowały mnie tak straszne cierpienia, że wiedziałam zaledwie, gdzie jestem i pozostała mi tylko świadomość, że przyjęłam je jako pokutę za duszę czyścicową i że to ma trwać trzy godziny. Wydawało mi się, że czas ten dawno upłynął i że minęło już co najmniej parę dni lub tygodni. Kiedy skończyło się wszystko i spojrzałam na zegarek, stwierdziłam, że cierpienia moje trwały dokładnie trzy godziny. Zdarzało się często, że wystarczyło 5 minut cierpienia, a jakże ten czas wydawał się długi.

### **Co dusze czyścicowe wiedzą o nas?**

Dusze czyścicowe wiedzą o nas i o tym, co się dzieje więcej, niż myślimy. Wiedzą np., kto bierze udział w ich pogrzebie i czy tylko idzie, aby inni go widzieli. Wiedzą, kto wysłuchał za nich Mszy Św., bo dla umarłych pobożne wysłuchanie Mszy Św. ma większe znaczenie, aniżeli towarzyszenie zwłokom na cmentarz. Wiedzą również dusze czyścicowe, co się o nich mówi i co się dla nich robi. Są bliżej nas, niż myślimy: są całkiem blisko nas.

### **Co pomaga duszom czyścicowym?**

Najwartościowszą pomocą dla dusz pokutujących jest Msza Św., ale tylko w tym stopniu, jak sobie dana dusza ceniła ją za życia. I tu spełnia się powiedzenie: Co się sieje, to się zbiera. Wielkie mają znaczenie Msze Św. wysłuchane w dni powszednie, a więc nie tylko te obowiązkowe w niedziele i święta. Oczywiście nie każdy może wysłuchać Mszy Św. w dzień powszedni, ma pracę zawodową i obowiązki, a spełnienie ich ma w dni powszednie bez szkody dla swoich obowiązków, np. pierwszeństwo. Niejeden emeryt przecież mógłby chodzić na Mszę Św., szczególnie jeżeli jest zdrow i mieszka blisko kościoła. Cóż, kiedy on tak sobie mówi: „W niedziele jestem obowiązany pójść na Mszę Św., ale nie w dzień powszedni, więc nie idę”. Kto myśli tak i postępuje, długo musi po

śmierci czekać, zanim mu się jakaś Msza Św. dostanie, bo ją sobie za życia mało cenił. Jeżeli sami nie możemy brać udziału w nabożeństwie, posyłajmy przynajmniej dzieci szkolne i to jak najczęściej. W wielu miejscowościach nie ma w ogóle dzieci na Mszy Św. w dni powszednie. Gdyby wiedziano, jak wielką wartość dla wieczności posiada wysłuchanie jednej Mszy Św., kościoły byłyby pełne nie tylko w święta. W chwili śmierci, za życia wysłuchane Msze Św. są dla nas wielkim skarbem i mają większą wartość od ofiarowanych Mszy Św. za dusze po śmierci. Rodzice i wychowawcy skarżą się, że dzisiejsze dzieci są ordynarne i nie chcą słuchać starszych. Nic dziwnego. Dawniej uczęszczały dzieci szkolne co dzień na szkolną Mszę Św. Modlitwa oraz Komunia Św. dawały im siłę do tego, że były posłuszne i obowiązkowe. Ani ojciec, ani matka, ani katecheta nie potrafili włożyć dziecku w duszę tego, co Zbawiciel przez łaskę daruje dziecku we Mszy i Komunii Św. Pytano mnie, czy ma sens i wartość palić świece i lampki oliwne. Naturalnie że ma, zwłaszcza jeżeli są poświęcone. A chociażby i nie były, należy pamiętać, że świece te czy oliwa są kupione z miłości dla zmarłych, a każdy akt miłości posiada wartość. Podobnie i woda święcona ma wartość, osobliwie jeżeli używamy jej z wiarą i ufnością. Obojętne jest, czy całą dłoń, czy kroplę dajemy duszom czyścicowym, lepiej jednak kroplę wraz z aktem strzelistym. Niestety, w dzisiejszych czasach często w ogóle nie ma przy drzwiach kropielniczki z wodą święconą. Pragnę wyjaśnić, że w Vorarlbergu wchodzący do domu czy wychodzący żegnają się wodą święconą, zaś resztkę kropli z palca strzepują na ziemię z aktem strzelistym za dusze czyścicowe. Nazywa się to dać duszom czyścicowym wodę święconą.

### **Jak cierpią dusze czyścicowe?**

Jest tyle różnych rodzajów Czyśćca, ile dusz. Każdą duszę trapi tęsknota za Bogiem i to powoduje najboleśniejse ze wszystkich cierpienie. Poza tym jest każda dusza tak karana, jak grzeszyła. To samo jest na ziemi, gdzie kara idzie w ślad za występkiem. Kto grzeszy obżarstwem, dostaje bólu żołądka i staje się otyły, kto za dużo pali, dostaje zatrucia nikotyną albo i raka płuc itp. Żadna dusza nie chciałaby wrócić na ziemię i nadal żyć, ponieważ posiada poznanie, o którym my pojęcia nie mamy. Dusze pokutujące w Czyśćcu Pragną oczyszczenia. Czy możemy sobie wyobrazić dziewczynę, która odważyłaby się przyjść na pierwszy bal w brudnej sukience i nie uczesana? Dusza w miejscu oczyszczenia, czyli w Czyśćcu, posiada tak świetlane pojęcie o Bogu, że przedstawia się jej Bóg w oślepiającej piękności. Żadna siła nie zdołałaby jej zmusić, aby stanęła przed Jego Obliczem, jeżeli najdrobniejsza skaza nie została z niej jeszcze zmazana. Tylko doskonale czysta dusza odważy się stanąć przed Bogiem, aby oglądać Go twarzą w twarz.

### **Stuletnia staruszka na ulicy**

Było to w 1954 roku. Około godziny 14.30 po południu szłam do sąsiedniej wioski Marul. Na drodze spotkałam staruszkę wyglądającą na przeszło sto lat. Pozdrowiłam ją grzecznie, na co mi odpowiedziała pytaniem: „Dlaczego pozdrawiasz mnie? Mnie już nikt nie pozdrawia”. Wyjaśniłam więc: „Jesteś godna pozdrowienia,

jak każdy inny człowiek”. Wtedy zaczęła skarżyć się, że nikt nie ma dla niej zrozumienia, nikt nie daje nic do zjedzenia i że musi spać na ulicy. Pomyślałam, że jest to niemożliwe, a może na skutek starości stała się tak niezdolna i z tego powodu nikt nie chce jej mieć u siebie. Powiedziałam wobec tego, że zapraszam ją do swojego domu, gdzie dostanie i jeść, i spanie. „Ale ja nie posiadam pieniędzy, aby zapłacić”. Na to odpowiedziałam: „To nic nie szkodzi, będziesz musiała przyjąć to, co mam, gościnnego pokoju nie posiadam, ale zawsze lepsze to niż spanie na ulicy”. Podziękowała mi wtedy: „Bóg zapłać, obecnie jestem wybawiona”, i znikła. Nie zauważyłam dotąd, że była to dusza czyścicowa. Widocznie za życia odmówiła komuś potrzebującemu pomocy i dlatego teraz czekać musiała, aż ktoś dobrowolnie zaoferuje jej gościnę.

### Spotkanie w pociągu

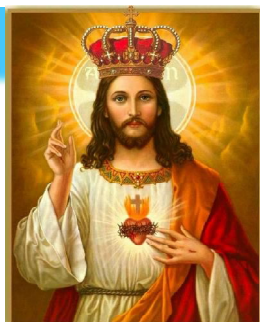
Pewna dusza czyścicowa zapytała mnie, czy ją znam. Musiałam zaprzeczyć. „Ale wiesz o mnie, bo towarzyszyłam ci w pociągu, kiedy jechałaś do Hali”. Przypomniałam sobie wtedy, że był to mężczyzna, który głośno wygadywał na Kościół i religię. Miałam wtedy zaledwie 17 lat. Powiedziałam mu, że nie jest dobrym człowiekiem, skoro tak bezczęście rzeczy święte. „Jesteś zbyt młoda, abyś mnie pouczała” - odpowiedział. „Mimo to jestem mądrzejsza od ciebie”,

odciął się. Spuścił głowę i nie odezwał się więcej. Kiedy wysiadł, prosiłam Pana Boga, by nie pozwolił tej duszy zginąć. „Twoja modlitwa uratowała mnie, inaczej byłby marny mój koniec” – przyznał.

### Wskazania dusz czyścicowych

Otrzymuję często od dusz czyścicowych wskazówki i praktyczne pouczenia. A więc, że Najświętszy Sakrament nie jest dostatecznie czczony. W wielu kościołach dzisiaj Eucharystia nie stanowi centralnego punktu nabożeństwa. Często obrazy i figury świętych uwłaczają raczej temu, co przedstawiają. Większą troską należy otaczać Różaniec, bo jest on wielką potęgą. Maryja Panna jest Wspomożeniem Wiernych i Matką Miłosierdzia Duszy Czyścicowych. Dusze czyścicowe napominają, abyśmy sporządzili testament w odpowiednim czasie. Brak tego dokumentu lub źle sporządzony jest powodem wielu kłótni i nieporozumień w rodzinie. Ważną rzeczą jest, aby każdy pomagał budować Królestwo Boże. Jeżeli rodzice nie wciągają dzieci do tej pracy, odpowiadają za to przed Bogiem. Młodzież ponosi winę, jeżeli dla wygody zaniedbuje dobre uczynki.

*teksty wybrane z książki: Maria Simma, Moje przeżycia z duszami czyścicowymi. 2004.*



20 listopada

## Uroczystość Chrystusa Króla

Zasiadającego na tronie Pantokratora a zarazem ukoronowanego cierniem i bezsilnego Zbawiciela katolicy wspominają na koniec roku kościelnego, który symbolicznie oznacza też koniec czasu i nastanie wieczności.

Uroczystość tę wprowadził papież Pius XI w roku 1925 na zakończenie Roku Świętego: przypadła ona wówczas na 11 grudnia. Po ostatniej reformie liturgicznej w 1969 r. uroczystość została przeniesiona na ostatnią niedzielę przed Adwentem. Mimo, że jest to święto tak młode, jego treść była przeżywana w Kościele od początku jego istnienia. Wskazuje na to wiele fragmentów Ewangelii oraz starożytnych pism chrześcijańskich. Geneza kultu Chrystusa jako Króla sięga natomiast już Starego Testamentu, zapowiadającego przyjsie Mesjasza, króla, potomka Dawida.

Greckie słowo „chrystus” jest odpowiednikiem hebrajskiego meszaj i oznacza pomazańca, namaszczonego, co w znaczeniu starotestamentalnym odnosiło się zarówno do króla, jak i kapłana, a nieraz także do proroka.

Umieszczenie tej uroczystości na końcu kalendarza wiąże się z biblijnym rozumieniem czasu i odzwierciedla zarazem sens roku liturgicznego, który jakby odtwarza najważniejsze zdarzenia w dziejach zbawienia.

Objawienie biblijne przyniosło nowe, linearne rozumienie czasu: czas ma swój początek i koniec, nie ma w nim powrotów i cykli, lecz każda chwila jest jedyna i niepowtarzalna. W człowieka jednak, tak jak w całą

naturę, wpisana jest pewna cykliczność. Rok kościelny łączy w sobie te dwa wymiary: w swoich powrotach odzwierciedla tę jedyną i niepowtarzalną historię zbawienia, która rozpoczęła się wraz ze stworzeniem, szczyt osiągnęła w czasie życia, zbawiennej śmierci oraz zmartwychwstania Jezusa z Nazaretu, a zmierza do kresu, którym jest nastanie Królestwa Bożego. Zakończenie roku symbolizuje właśnie osiągnięcie celu i wypełnienie bożych obietnic. Jest to odpowiedź Boga na nieustające modlitwy chrześcijan: Przyjdź królestwo Twoje.

W ikonografii Chrystus Król już od starożytności przedstawiony jest jako Pantokrator, czyli Wszechwładca, zasiadający na tronie, mający ziemię za podnózek lub trzymający glob ziemski w dłoni. Tak przedstawiają Jezusa dawne ikony i mozaiki. Tak też wielokrotnie ukazuje Go Apokalipsa – jako zasiadającego na tronie, któremu całe stworzenie oddaje cześć.

Równocześnie Ewangelie ukazują inny wymiar królowania Chrystusa. Ubiczowany, ukoronowany cierniami Jezus odpowiada na pytanie Poncjusza Piłata: Tak, jestem Królem. Królestwo moje nie jest z tego świata (por. J 18, 33-40). Na krzyżu Chrystusa widniał napis: Jezus Nazarejczyk Król Żydowski (J, 19, 19), a ukrzyżowany z Nim łotr prosił tuż przed śmiercią: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy będziesz w swoim królestwie” (Łk 23, 42). Ten ewangeliczny przekaz ukazuje, że w najgłębszym chrześcijańskim sensie panować to znaczy służyć, a nawet oddać życie za innych.

*Justyna Kandefer*





**Celestyn V** - ur. w 1209 lub w 1210r. w Isernia w prowincji Molise, zm. 19 maja 1296r. na zamku Fumone – papież w okresie od 5 lipca do 13 grudnia 1294r., święty Kościoła katolickiego. Był zakonikiem benedyktyńskim. Przez kilka lat żył jako pustelnik w jaskini górskiej Murrone nad Sulmoną. Wokół niego gromadzili się uczniowie, zwani później celestynami, których papież Urban IV włączył w 1264 r. do zakonu benedyktyńskiego. Wybrany na papieża 5 lipca 1294 roku po śmierci Mikołaja IV, w wyniku elekcji, w której jako niebędący kardynałem, nie brał udziału. Konklawe trwało aż 2 lata, co spowodowane było rywalizacją dwóch potężnych rodów: Orsinich i Colonnów. Szybko okazało się, że brak mu doświadczenia w kierowaniu Kościołem, a także obcyca w świecie, nie przestawał też prowadzić życia pustelniczego. Nie czuł się dobrze na wysokim stanowisku, na którym posiadał rozległą władzę, tęsknił do pustelniczej celi, kontemplacji, modlitwy i samotności. To oraz wzgląd na własne zbawienie skłoniły go do rezygnacji z urzędu. Po pięciu miesiącach rządów oznajmił to kardynałom. 10 grudnia wydał bullę o swej abdykacji, a 13 grudnia 1294 na uroczystym konsystorzu Celestyn V odczytał formułę abdykacji, zjął szaty pontyfikalne i oddał papieskie insygnia władzy.

Dobrowolna rezygnacja Celestyna V z urzędu papieskiego była pierwszym wydarzeniem w dziejach Kościoła. Celestyn V stał się znów bratem Piotrem, który błagał kardynałów, by dla dobra Kościoła dokonali jak najprędzej wyboru nowego papieża. Został nim dotychczasowy doradca Celestyna V Benedetto Caetani – Bonifacy VIII. Przeciwnicy nowego papieża, Bonifacego VIII, kwestionowali prawną jego wybranie, toteż Bonifacy nie zgodził się, aby Celestyn wrócił do swej pustelni. Obawiając się schizmy, kazał trzymać go w zamknięciu i pod ścisłym nadzorem. Tak się też stało. Celestyn zmarł w swojej celi 19 maja 1296r., zniedołężniały, acz czcigodny. Bonifacy VIII tuż po objęciu urzędu unieważnił wszystkie zarządzenia swego poprzednika, głównie udzielone przez niego przywileje.

Celestyn V został kanonizowany 5 maja 1313r. przez Klemensa V. Papież Klemens IX w 1668 roku rozszerzył na cały Kościół jego wspomnienie na dzień 19 maja.



**Bonifacy VIII** - ur. ok. 1235r. w Anagni, zm. 11 października 1303r. w Rzymie – papież w okresie od 24 grudnia 1294r., do 11 października 1303r. Był pierwszym papieżem, który nałożył tiarę z podwójną koroną dla podkreślenia, że posiada on zarówno władzę duchową, jak i świecką. Ogłosił, że każde stworzenie podlega papieżowi. Pod tym względem był ostatnim i

jednym z trzech najpotężniejszych papieży średniowiecznych obok Grzegorza VII i Innocentego III. Bonifacy zniósł większość przywilejów nadanych przez swojego poprzednika Celestyna V, zwolnił wielu urzędników kurii narzuconych przez Karola II Sycylijskiego i przeniósł dwór papieski z Neapolu do Rzymu. W Rzymie przeprowadził

reformę finansów, założył Uniwersytet La Sapienza, przeprowadził reorganizację archiwów kurii i Watykanu oraz skatalogował bibliotekę papieską.

Bonifacy wniósł trwały wkład w rozwój prawa kanonicznego, w którym się specjalizował, publikując w 1298 roku *Liber sextus*, kontynuację pięciotomowego *Liber extra* papieża Grzegorza IX. Dzieło Bonifacego stanowiło trzeci tom *Corpus Iuris Canonici*, obowiązującego do powstania w 1917 roku Kodeksu Prawa Kanonicznego. W 1300 roku ustanowił pierwszy w dziejach Rok Jubileuszowy (Rok Święty), który miał się powtarzać co 100 lat. Zagwarantował, że każdy kto nawiedzi Rzym i groby apostolskie, uzyska odpust zupełny. W 1303 utworzył uniwersytet w Rzymie i Awinionie.

Za pontyfikatu Bonifacego VIII do tiary używanej przez papieży dodano drugi diadem. Bonifacy VIII bez powodzenia starał się przywrócić Karola II Sycylijskiego na tron sycylijski. Jego próby mediacji w sporze pomiędzy Wenecją a Neapolem, obrony niepodległości Szkocji w stosunku do Anglii i oddania korony Węgier wnukowi Karola II - okazały się nieudane. Próby złagodzenia wrogich stosunków pomiędzy Francją a Anglią doprowadziły do znacznie poważniejszego konfliktu między samym papieżem a królem francuskim Filipem IV Pięknym. W 1296 roku papież w bulli *Clericis laicos* zabronił królowi opodatkowania dóbr kościelnych, a duchownym płacenia podatków na rzecz państwa. W odpowiedzi król zwołał stany generalne, które zanegowały wyższość papieża nad monarchią. Król zareagował na to zakazem wywozu złota i innych cennych towarów z Francji, co ugodziło w finanse papieskie. Ostatecznie papież wycofał się i w 1297 roku zgodził się na opodatkowanie kleru, bez konieczności konsultowania się ze Stolicą Apostolską. Na początku 1301 roku konflikt z Filipem zaognił się. Król uwięził biskupa Parmiers, oskarżył o zdradę i domagał się jego deponowania. Bonifacy uznał działanie króla za ingerencję w jego władzę duchową. Bez zbadania sprawy potępił działanie króla, odebrał Kościołowi francuskiemu pewne przywileje i wezwał biskupów francuskich do Rzymu na synod. Efektem synodu była bulla *Unamsanctam*, w której potwierdził wyższość władzy duchowej nad świecką, jak również to, że cesarz pod groźbą utraty zbawienia musi podlegać papieżowi. Filip w reakcji na to aresztował papieża w jego rodzinnej Anagni. Dopiero powstanie ludowe przyczyniło się do uwolnienia papieża. Po krótkim odpoczynku Bonifacy VIII powrócił do Rzymu, gdzie zmarł 12 października 1303r. Pochowano go w Bazylice Świętego Piotra. W roku 1605 otworzono jego grób, okazało się, że ciało papieża nie uległo rozkładowi.

opr. Beata Bojda



## **Jak długo jeszcze dumne narody będą tolerowały świszczący coraz głośniejszy niemiecki bat?**

Polska, Węgry, przez chwilę Słowenia, wcześniej Grecja i Włochy, teraz znowu Włochy. Brukselsko-niemiecka maszyna polityczna z siłą Bismarcka i przy ogłuszającej propagandzie wolnościowej bezwzględnie dławi wszelki opór. Propozycja dla dumnych narodów, z 1000-letnią i dłuższą historią, jest nikczemnie słaba: słuchać, wykonywać, tańczyć w rytm bębena.

Nikt już nie mówi, jak w momencie rozszerzania Unii o nowe państwa, że maleńka Estonia tyle znaczy w tej wspaniałej wspólnocie co wielkie Niemcy. Nikt już nie zapewnia, jak Polaków w czasie referendum akcesyjnego w roku 2004, że żadne nasze tożsamości nie będą atakowane, a Traktaty precyzyjnie określają które i na jakich warunkach kompetencje przekazujemy. Dzisiaj nawet polska Konstytucja, choć i tak niestety stworzona z myślą w tyle głowy o słabości polskiej, jest dla nich świstkiem papieru. Ale przekonujemy się, i przekonują się inne narody, że nie tylko o nas tu chodzi. Mówił o tym kilka miesięcy tygodnikowi „Sieci” Jacek Saryusz-Wolski: Polskę wybrano jako przykład, Polska ma być złamana pierwsza. Ale zaraz wezmą na celownik innych.

Najnowsze wynurzenia Ursuli von der Leyen rysujące obrzydliwy szantaż również wobec Włoch dobitnie to potwierdzają.

Granice mają być otwarte dla wszystkich chętnych z całego świata, zalew ma trwać, a jak się Europejczykom nie podoba, to trudno. Nie są już gospodarzami we własnym domu. Transformacja energetyczna ma iść na maksa nawet w czasie kryzysu, choćby jedna czwarta z nas miała wpaść w ubóstwo energetyczne. I to wedle wyliczeń przedwojennych, teraz to już pewnie połowa. I tak dalej.

Wasz i nasz głos nic już nie znaczy. Wolnych mediów troszczących się o wasze narodowe i państwowe dobro wspólne też już niemal nie macie - służą one międzynarodowemu kapitałowi i ścigają w lizusostwie wobec Berlina i Brukseli.

Pojawia się za to pojęcie jakichś anonimowych „ludzi” (wspomniała o nich der Leyen) których Komisja ma chronić przed ich własnymi demokratycznymi wyborami. Kiedyś taką rolę pełnił „socjalizm”, który trzeba było czołgami osłaniać przed robotnikami.

Rację ma profesor Ryszard Legutko, że od czasów Breżniewa takie słowa nie padały w stosunku do suwerennych narodów.

Ale coraz częściej przypominają się także lata zaborów i propozycja dla Polaków: żadnych marzeń, żadnej polityczności, żadnych własnych instytucji.

Rządzą Unią polityczki i politycy niemieccy, którym pycha zalewa oczy, którzy uznali się za nowych panów świata. Świst ich bata słyhać coraz głośniejszy, wargi zdradzają coraz większe zniecierpliwienie, ręce rzucają na stół coraz bardziej obrzydliwe szantaże i groźby.

Mają też w sobie okrucieństwo, które wyczuwamy. Dlatego frontowa rola Polski, ofiarna pomoc uchodźcom i walczącemu z barbarzyństwem rosyjskim sąsiadowi nie

robi na nich wrażenia. Pochwalą, ale plan „zagłodzenia” kontynuują.

Nie należy ich jednak nie doceniać. Ci ludzie zniszczą Unię Europejską. Zdołają doprowadzić ją do stanu, w którym się rozpadnie. Ciężko na to pracują. Organizacja planowana jako strefa współpracy i solidarności staje się w oczach coraz większej części Europejczyków zoną ograniczeń i spętania. I tak się składa, że tylko jedno państwo ma poczucie swobody, doskonałego rozwoju, pełnej opłacalności: Niemcy. I tylko ich się nie poucza, to oni nauczają jak być demokratami i humanistami.

Mylą się jednak sądząc, że dumne narody pozwolą się zredukować do roli kolejnych landów. Tu polegną, bo Europę rozumieją po niemiecku: opanować, spętać, zamknąć usta, eksploatować. Ale cena walki, która czeka wolne narody, może być niestety duża. Musimy jednak mieć świadomość, że na miękko i kompromisowo chyba już się nie da.

*Michał Karnowski, wPolityce.pl, 24.09.2022.*

## **Nie rozśmieszajcie mnie gadaniem o „reżimie” PiS. Posłuchajcie lepiej Tuska i jego kumpli z opozycji**

Tusk mówi wprost, że chce odsunąć PiS od władzy i jest w tym „zdeterminowany na maksa”. Lepiej, że „jest w stanie oddać życie”, by dać swoim wniukom możliwość życia w Polsce bez PiS. Ale zastanówmy się, po co będzie nam potrzebna ta Polska bez PiS? Słuchałem szefa PO dosyć uważnie i nie usłyszałem nawet pół zdania, że np. poprawi jakość życia swoich rodaków. Że po to chciałby władzy.

Słyszałem za to, że „oni” będą siedzieć. I, że „Trybunał Stanu to jest pieszczota”, Tusk nikogo więc nie będzie pieścił, będzie wsadzał. Padały już nazwiska, których zebranie na jedną listę (do wsadzenia) pokazuje prawdziwe intencje „wielkiego wsadzającego”. Tusk na pewno chciałby wsadzić prof. Adama Glapińskiego, prezesa NBP, który w tym niezwykle trudnym czasie jednak potrafi zadbać o stabilność polskiej waluty. Była też mowa o niedawnym prezesie TVP Jacku Kurskim, który spowodował, że szczelny kordon medialny wokół Tuska pękł, a widzowie w końcu mają realny wybór w dostępie do informacji. Słyszałem, że szef PO ma też jak najgorsze zdanie o prezydencie Andrzeju Dudzie, który wyrasta na lidera ponadregionalnego, a jego determinacja we wspieraniu walczącej Ukrainy jest odnotowywana w każdym zakątku świata. Pewnie dostanie się też Jarosławowi Kaczyńskiemu, który kierując obozem dobrej zmiany przeprowadza w Polsce konieczne zmiany i sprawia, że ludziom (nie tylko elitom) po prostu żyje się lepiej.

No to wyobraźmy sobie teraz, jak wyglądałaby Polska, gdyby nawet tylko te cztery osoby zastąpili nominaci Donalda Tuska. A w zasadzie, nie musimy sobie tego wyobrażać, wystarczy sobie nieco odświeżyć pamięć. Zachęcam, bo właśnie Tusk i jego przybocznicy robią wszystko, byśmy tę niedaleką historię traktowali jak niebyłą.

Gdy do słów i zakusów Tuska na powszechnie wsadzenie dodamy choćby słowa Tomasza Siemoniaka, wiceprzewodniczącego PO, byłego szefa MON o „silnych ludziach”, którzy mają prof. Glapińskiego wyprowadzić, to dopiero wtedy rysuje nam się reżim. Zemsta będzie



krwawa, bezlitosna. To czysta nienawiść za to, że pokazali Polakom, iż można inaczej, podmiotowo i z atencją dla grup społecznych masowo poprzednio wykluczanych. To trudne, ale da się.

Ktoś powie, że straszę reżimem po wypowiedziach jednego człowieka. Po pierwsze, Donald Tusk jest najważniejszą dzisiaj postacią po stronie opozycji. Po drugie, myli się ten, kto uważa, że nie znajdują się pomocnicy w budowaniu nowego reżimu. Już dzisiaj warto odnotować słowa Jerzego Wenderlicha, byłego wicemarszałka Sejmu z SLD, który w rozmowie z Wprost „wskazuje jedynie pomysł”, aby „zablokować pewnej grupie polityków PiS paszporty, by nie mogli uciec przed odpowiedzialnością”.

Bądźcie państwo rozsądni. Przeanalizujcie sobie te słowa sami, niech przypomną się za rok przy wyborczej urnie. By nie okazało się, że dopiero wtedy uznacie, że „reżim” PiS to była pieśczęta przy tym, co szykuje Tusk.

*Marcin Wikło, wPolietyce.pl, 12.10.2022*



Okres jesienny, skłania nas do przemyśleń i refleksji nad tym, co przeżyliśmy i tym, co nas może spotkać w przyszłości. Świat jest tak dziwnie skonstruowany, że trudno jest odgadnąć, jaką pójdzie drogą ku przyszłości. Chyba nikt nie myślał, nawet w snach, że spokój światowy zostanie naruszony w taki sposób, jaki obserwujemy i doświadczamy patrząc na tragedię, jaka rozgrywa się u naszego wschodniego sąsiada. Trudno zrozumieć w dzisiejszej dobie świadomości, tak okrutne zachowanie jednego narodu w stosunku do drugiego, z czego bierze się taka zajadłość jednego człowieka do drugiego. Niestety, ludzie pomimo posiadania coraz szerszych horyzontów myślowych ciągle powracają do tego, co zabija naszą wrażliwość i empatię do drugiej osoby. Chęć posiadania, dominacji, oddziaływania na rzeczywistość, dla wielu jest tym, co daje im satysfakcję i nie baczą na to, że drugiemu dzieje się krzywda. Jak widzimy, dzieje się tak zarówno w skali makro, jak i mikro. Oczywiście skutki jakie wynikają z wywołania wojny są nieporównywalne z tymi, jakie ponoszą osoby atakowane w przestrzeni publicznej, niemniej są jak najbardziej niepożądane i naganne.

Wobec tak trudnych i niebezpiecznych wyzwania, jakie stają przed Polską, nie brakuje ludzi, którzy żyją jakby w innym świecie, całkowicie wirtualnym. Przesiąknięci komercją, chęcią coraz większego zdobywania i bogacenia się, łamią wszelkie zasady życia społecznego, deptając godność osoby ludzkiej. Stąd biorą się różnego rodzaju przestępstwa gospodarcze, w wielu wypadkach na olbrzymią skalę, ale także oszustwa na zwykłych obywatelach, którzy zostają często pozbawieni środków do życia. Zamiast pełnego zjednoczenia wokół tego, co



nam - jako narodowi - najbardziej grozi, totalna opozycja cały czas podburza społeczeństwo przeciw rządowi, posługując się kłamstwem i fałszywym przekazem rzeczywistości poprzez zaprzysiężone z nią media. Nawet najbardziej oczywiste i słuszne działania strony rządowej na rzecz obywateli są krytykowane, podważane, a niekiedy wręcz wyszydzane. Wszystko to jest robione jedynie po to, aby podważyć zaufanie do działań rządu i w efekcie zdobyć władzę. Pytanie zasadnicze, po co ją mają zdobyć? Dla dobra społeczeństwa... czy własnego? Każdy Polak powinien przeanalizować i przemyśleć to wszystko, co zdarzyło się w ciągu ostatnich dwóch dekad, i ocenić dokonania poprzedniej i obecnej władzy, chociażby te wpływające na poziom życia obywateli. Obiektywna ocena może być tylko jedna. To poprzez dokonania obecnej władzy wszyscy Polacy mogą się czuć jednakowo traktowani, bez wytykania im niedoskonałości i prawa do godnego życia. Rząd systematycznie wspomaga ludzi potrzebujących wsparcia poprzez podwyżki uposażeń, rent, emerytur, zasiłków socjalnych oraz w sytuacji kryzysu energetycznego wprowadza dopłaty do kosztów ogrzewania, energii elektrycznej, węgla, gazu, etc. Praktycznie żaden Polak nie pozostaje pominięty i pozostawiony sam sobie. Również nie zapomina o tzw. „podmiotach wrażliwych”, tj. szkoły, przedszkola, kościoły, szpitale, ośrodki zdrowia, domy opieki społecznej oraz różnego rodzaju instytucje publiczne. Ponadto zdecydował o zamrożeniu na możliwie najniższym poziomie cen energii elektrycznej i gazu dla zakładów szczególnie uzależnionych od korzystania z tych mediów. Generalnie rzecz biorąc można powiedzieć, że pod rządami Prawa i Sprawiedliwości możemy czuć się bezpiecznie, abstrahując od nieprzewidywalnych zdarzeń, które w obecnej geopolitycznej sytuacji są trudne do przewidzenia. Obserwując jednak poczynania rządu w sferze obronności, widzimy że robi wszystko, aby zapewnić naszemu krajowi bezpieczeństwo, zwiększając liczebność armii, dozbrajając ją, a także budując dobre relacje z krajami NATO i wszystkimi tymi, które dążą do zachowania pokoju w Europie. Wszystkie te działania świadczą o odpowiedzialności i dużej determinacji rządzących w realizacji zadań oraz budowaniu podmiotowości naszego kraju na arenie międzynarodowej, w sytuacji bardzo niesprzyjających uwarunkowań zewnętrznych, a także wewnętrznych, spowodowanych nierozważnym, nieodpowiedzialnym zachowaniem opozycji. Pytanie retoryczne: „w czym interesie opozycja działa?”. Analizujemy zatem sytuację na polskiej i międzynarodowej arenie polityczno-gospodarczej i wyciągamy z niej odpowiednie wnioski.

Miejmy również baczenie na wydarzenia dokonujące się w naszym środowisku, aby móc je zrozumieć i rzetelnie ocenić. Nie dajmy się zwodzić różnego rodzaju komentarzom i wpisom w mediach społecznościowych, dzięki którym niektórzy próbują robić wokół siebie

wiele szumu, kreując się na wizjonerów kształtujących rzeczywistość. Media takie jak internet, fb stają się często panelem do chwalenia się, przypisywania sobie nienależnych zasług i w ogóle siania propagandy. Czy tak powinno być?. Czy naprawdę każde „kichnięcie” musi być uwiecznione w mediach? Są jednak tacy, którzy nie potrafią się opanować i piszą o wszystkim. Są też tacy, którzy wszystko przyjmują i piszą peany pod tymi wpisami. Zawsze powtarzałem, należy informować i nawet się pochwalić dobrymi dokonaniem, po ich zrealizowaniu. Wtedy staje się to faktem dokonaniem i zasługuje na uznanie. Pisanie „wystąpiłem, zgłosiłem, zawnioskowałem” i w dodatku jako pierwszy, co ma na celu? Sprawa oczywista – efekt propagandowy, populistyczny. Zatem, trochę umiaru należałoby zachować.

Przyszły czas, kiedy dąży się do bycia najlepszym w każdym wymiarze. Osoby słabsze, mniej przebojowe, są marginalizowane i ośmieszane. Można to zauważyć na każdym poziomie funkcjonowania życia publicznego. Nie takiego zachowania oczekuje nasz nauczyciel i wychowawca Jan Paweł II, którego pięknie wspominaliśmy z okazji świętowania 20. rocznicy nadania Jego imienia Szkole Podstawowej w Łękach Dukielskich. Było to piękne, wzruszające wydarzenie, gdzie młodzi ludzie uczcili Ojca Świętego poprzez modlitwę, śpiew oraz prezentowane wątki z Jego bogatego życia. Równie miłym wydarzeniem była zorganizowana przez Stowarzyszenie Jedność „Biesiada Folklorystyczna”, która dała wiele miłych wrażeń stworzonych przez występujące zespoły folklorystyczne oraz wspólne śpiewanie piosenek ludowych. Taka uczta duchowa, od czasu do czasu, należy się każdemu, bo zapewne problemów życiowych nikomu nie brakuje.

Jako ludzie mamy oczekiwania, aby czuć się bezpiecznie i w miarę komfortowo. Działaniem w tym kierunku ze strony samorządu powiatowego jest poprawa bezpieczeństwa na drogach publicznych w związku z ciągle wzrastającym ruchem pojazdów. W pierwszej kolejności jest to remont dróg, a następnie budowa chodników, przejść dla pieszych, usprawnianie ruchu na skrzyżowaniach, czy wreszcie budowa ścieżek rowerowych. Problemem dla wielu kierowców jest wjazd na skrzyżowanie w Wietrznie od strony Łęk Dukielskich oraz od Szkoły podstawowej w Wietrznie z powodu słabej widoczności pojazdów nadjeżdżających od strony Zręcina. Po zasygnalizowaniu tego problemu Powiatowemu Zarządowi Dróg, zamontowano lustro, które jednak nie zaspokaja oczekiwań kierowców i nie daje poczucia bezpieczeństwa przy wjeździe na to skrzyżowanie. Odpowiadając na oczekiwania kierujących pojazdami, skierowałem do Starosty pismo o podjęcie działań w celu zapewnienia jak największego bezpieczeństwa kierującym. Decyzją Zarządu Powiatu sprawę skierowano do rozpatrzenia Powiatowemu Zarządowi Dróg, który to zarekomendował dwa warianty rozwiązania, które ze względu na ograniczone możliwości terenowe ( szerokości pasów drogowych),

wydają się możliwe do wykonania. Wariant I to wybudowanie wyniesionego przejścia dla pieszych w pobliżu skrzyżowania od strony Zręcina, z odcinkiem dwustronnego chodnika, co wymusi zmniejszenie prędkości pojazdów dojeżdżających od strony Zręcina, dając tym samym czas na bezpieczne włączenie się do ruchu pojazdom jadącym od strony Łęk Dukielskich i Szkoły Podstawowej w Wietrznie. Wariant II to przebudowanie skrzyżowania na skrzyżowanie o ruchu okrężnym, tzn. rondo. Jest to sprawdzony i najczęściej stosowany sposób na rozwiązanie problemów związanych z brakiem widoczności na skrzyżowaniach i nadmiernymi prędkościami pojazdów. Jest on jednak dużo kosztowniejszy niż ten zaproponowany w wariantie I. Mam nadzieję, że problem bezpieczeństwa na tym skrzyżowaniu uda się w miarę szybko poprawić.

W związku z kolejnym nasileniem ruchu drogowego związanym ze świętem zmarłych, wypada życzyć sobie bezpiecznego przemieszczania, wzajemnego zrozumienia i dużo empatii do drugiego człowieka. Niechaj najbliższy czas upłynie nam wszystkim w zdrowiu i w dobrym samopoczuciu.

Andrzej Kręzałek

**Trudne ?** **Poznaj.**  
**pytania ?** **by zrozumieć**

*ks. dr Marian Kaszowski. Teologia Kościoła  
w pytaniach i odpowiedziach*

### **SAKRAMENT POJEDNANIA WEZWANIEM DO BUDOWANIA KRÓLESTWA BOŻEGO**

Nawrócony grzesznik doznaje pojednania z Bogiem i wspólnotą Kościoła. Rozgrzeszenie i otrzymane w tym momencie łaski zobowiązują odrodzonego przez moc Ducha Świętego człowieka do rozpoczęcia nowego życia, opartego na woli Ojca niebieskiego, na jego przykazaniach, życia będącego naśladowaniem Jezusa Chrystusa i wypełnianiem Jego Ewangelii. Uświęcony przez łaskę i pojednany z Bogiem i Kościołem chrześcijanin powinien poddać się kierownictwu Ducha Świętego i wraz z całą wspólnotą kościelną podjąć się trudu przetwarzania świata w królestwo Boże, w budowanie takiej rzeczywistości, jakiej życzy sobie Bóg. Odrodzony przez łaskę chrześcijanin powołany jest do tego, aby na każdym miejscu tworzyć wspólnotę, w której będzie panować duch radości, zaufania, życzliwości i serdeczności. Ma on w swoim środowisku tworzyć klimat sprzyjający rozwojowi osoby ludzkiej, ma wypowiedzieć walkę złości i troszczyć się, aby Bóg i Jego prawo miłości w pełni zatriumfowało.

**Pyt.: Na czym polega apostołska działalność świeckich?**

**Odp.:** Przez sakrament pokuty zostaliśmy pojednani z Bogiem i Kościołem. Jeszcze ściślej zespoleni ze wspólnotą Kościoła mamy wraz z nią włączyć się w dzieło ewangelizacji świata. Każdy chrześcijanin należący do Kościoła powinien czuć się odpowiedzialny za los i zbawienie świata. Świeccy, oprócz wykonywania swojej pracy zawodowej i spełniania obowiązków rodzinnych,



mają także działać apostołsko. Swoim słowem i przykładem powinni głosić Chrystusa w środowisku, w którym się znajdują. „Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła i do tego właśnie apostołstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie. Dzięki sakramentom, a szczególnie dzięki Świętej Eucharystii, udzielana jest i podtrzymywana owa miłość Boga i ludzi, która jest duszą całego apostołstwa. Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół, w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi” (KK 33). Przez swoje słowo, przykład i działalność wszyscy wierni mają przemieniać świat w królestwo dobra, miłości, sprawiedliwości i prawdy. Ludzie świeccy „przez działalność obywatelską i apostołską starają się zaprowadzić w swoim kraju porządek miłości i sprawiedliwości” (DM 19)

**Pyt: Co znaczy, że chrześcijanin ma tworzyć w swoim środowisku warunki sprzyjające wszechstronnemu rozwojowi człowieka?**

**Odp:** Powołaniem chrześcijanina jest takie przetwarzanie świata i społeczności, aby człowiek mógł się w pełni rozwijać oraz aby czuł się jak najszczęśliwszy. Aby zapewnić mu takie warunki należy stworzyć społeczności, w których szanować się będzie godność i prawa drugiego człowieka. Zadaniem chrześcijanina jest zatem takie przetwarzanie świata, swojego środowiska oraz struktur społecznych, aby wszędzie respektowano wielkość i godność człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Każdy uczeń Chrystusa powinien szanować prawa drugiego człowieka, takie jak: prawo do godnego poziomu życia, do korzystania z wartości moralnych i kulturalnych, prawo do oddawania czci Bogu zgodnie z wymaganiami prawego sumienia, prawo do wyboru stanu i swobody życia rodzinnego, prawo do prawdy, do dobrego imienia itp. (por. Pacem in terris). Należy się troszczyć o to, by pycha, zazdrość i brak miłości nie doprowadziły do pozbawiania innych ich słusznych praw.

Chrześcijanin ma przyczyniać się do budowania rodziny ludzkiej, w której zaistnieje atmosfera życzliwości, radości, zaufania, ma wprowadzać pokój (por. Mt 5,9). Będzie budował środowisko sprzyjające rozwojowi człowieka, o ile będzie się kierował w życiu miłością, o ile jego postawa będzie ukazaniem owoców Ducha Świętego, czyli radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, wierności, łagodności i opanowania (por. Ga 5,22-23). Twórcą takich postaw jest Duch Święty, dlatego trzeba nam się poddać Jego mocy i kierownictwu.

**Pyt.: Co znaczy, że chrześcijanin powołany jest do wyzwalania człowieka z różnych form zła i cierpienia?**

**Odp.:** Zapoczątkowane przez Chrystusa królestwo Boże przekształci się na końcu dziejów w królestwo Ojca, w którym nie będzie najmniejszego nawet zła uciskającego człowieka. Chrześcijanin już obecnie

powołany jest do tego, by przez swoją pracę likwidować zło istniejące na ziemi i zagrażające człowiekowi, np. jako lekarz ma usuwać cierpienia chorych przez leczenie ich. Swoją aktywnością wierzący ma zmniejszać istniejące na ziemi cierpienie, np. okazywać pomoc krajom rozwijającym się. Człowiek tak ma przetwarzać świat, aby mu nie zagrażał, lecz — służył, np. ma ujarzmić żywioły, zapobiegać powodziom itp. Wiele cierpień rodzi się z niemoralnego postępowania ludzi wobec siebie, np. wskutek niewłaściwego traktowania się nawzajem, gniewu, złośliwości, kłótni, zawiści, plotek itp. Chrześcijanin powołany jest do usuwania wszelkich źródeł cierpienia, do tego, by stworzyć świat, w którym ludzie nie będą sobie zadawać bólu ani zdręzczać się wzajemnie. Nic tak nie niszczy koniecznego do rozwoju ludzkiego klimatu, jak nienawiść i kłótnie, np. w rodzinie, między sąsiadami i narodami. Uczeń Chrystusa powinien dążyć do jednoczenia ludzi, do łagodzenia sporów, do wnoszenia wszędzie atmosfery pokoju i jedności.

**Pyt.: W jaki sposób mamy wyzwalać innych z poczucia osamotnienia?**

**Odp.:** Osamotnienie jest jednym z najdotkliwszych, a równocześnie jednym z najbardziej rozpowszechnionych cierpień. Niektórzy cierpią dlatego, że nie mają ani znajomych, ani krewnych, dlatego, że nikt się nimi nie zajmuje i nie odwiedza. Tego rodzaju ludziom można pomóc odwiedzając ich, np. starsze, samotne lub chore osoby. Istnieje jednak bardzo wielu takich, którzy uskarżają się na osamotnienie i niezrozumienie, chociaż mieszkają między ludźmi, chociaż ciągle ktoś jest przy nich. To ich poczucie osamotnienia rodzi się stąd, że nie znajdują ludzi, którzy chcieliby bezinteresownie poświęcić im nieco uwagi, wsłuchać się w ich wypowiedzi, odłaniające troski i radości ich życia. Wielu uskarża się na brak osób, z którymi można „porozmawiać”.

Aby człowiek nie czuł się osamotniony wewnętrznie, potrzebna mu jest nie tylko czyjaś obecność fizyczna, czyjeś rady, lecz - przede wszystkim bliskość kogoś, kto z życzliwością zechciałby go posłuchać. Tymczasem na każdym kroku spotyka się - zamiast uważnego słuchania - postawę „zamykania się” na mówiące osoby. Brak słuchania objawia się najczęściej w równoczesnym odzywaniu się, w równoczesnym mówieniu, w przerywaniu innym wypowiedzi, w narzucaniu tylko swoich ulubionych tematów, w braku odczuwania tego, co rozmówca przeżywa i chce nam przekazać.

Aby inni nie czuli się osamotnieni, musimy stać się ich słuchaczami, usiłującymi nie tylko zrozumieć wypowiedziane do nas słowa, lecz samego człowieka, przeżywającego różne troski i radości. Aby po rozmowie z nami nikt nadal nie czuł się osamotniony wewnętrznie, niezrozumiany, musimy dołożyć starań, by pojąć, co przysparza naszym rozmówcom radości lub też na czym polegają konflikty i dramaty, które przeżywają. Aby nasi bliźni nie czuli się zagubieni w świecie i osamotnieni,



trzeba starać się zrozumieć nie tylko ich myśli, ale przede wszystkim świat ich odczuć, przeżyć, emocji; trzeba - jak poucza św. Paweł - weselić się z weselącymi i płakać z tymi, którzy płaczą (por. Rz 12,15).

Nie wystarczy jednak tylko wewnątrznie współczuć drugiemu człowiekowi. Aby nie czuł się on osamotniony i doznał radosnego przeżycia, że ktoś go dobrze zrozumiał, trzeba mu w wyraźny sposób okazać swoje współczucie, to, że właściwie zrozumieliśmy jego ból, niepokój, smutek, przygnębienie lub radość. Na różne sposoby można poinformować drugiego, że go rozumiemy, że się z nim współweselimy i współcierpimy (por. Rz 12,15). Można to okazać jakimś gestem, np. uściskiem dłoni, uśmiechem, słowem oraz milczeniem wyrażającym dzielenie przez nas czyjegoś np. cierpienia, bólu po śmierci matki. Miłość do drugiego człowieka i szacunek dla niego powinny nam podsunąć odpowiednie formy okazania mu naszego współodczuwania z nim, czyli empatii.

#### PODSUMOWANIE

Spowiedź św. jest zarówno sakramentem Bożego miłosierdzia, jak i sakramentem nawrócenia się człowieka. To nawrócenie jest procesem stałym: widząc

swoje grzechy, pod wpływem rozbudzonej przez Ducha Świętego miłości — człowiek zaczyna żałować za popełnione zło, pragnie zmienić swoje życie, odrzucić grzech i zacząć się kierować miłością. Wyrazem tej wewnętrznej przemiany jest wyznanie swoich grzechów przed Bogiem i kapłanem w spowiedzi. Pełne nawrócenie wymaga naprawienia zła i wynagrodzenia Bogu oraz ludziom wyrządzonych krzywd. Bóg, który przez łaskę pobudził nas do wewnętrznego nawrócenia, w sakramencie pojednania jednoczy nas ze sobą oraz z Kościołem. W tym sakramencie dokonuje się ponowne odrodzenie człowieka, który przez grzechy ciężkie utracił dar życia Bożego, lub też udoskonalenie łaski chrztu, o ile spowiadający się nie popadł w takie grzechy. Pojednany z Bogiem i Kościołem człowiek powinien rozpocząć po spowiedzi nowe życie, polegające na trwaniu w jedności z Bogiem, rozwijaniu przyjaźni z Nim oraz na budowaniu - przez swoją apostołską działalność w świecie — królestwa dobra, sprawiedliwości, życzliwości, miłości, pokoju i prawdy. Przez swoją działalność chrześcijanin ma przyczyniać się do zjednoczenia świata w prawdzie i miłości, do tworzenia jednej wspólnoty ludzkiej, w której człowiek będzie mógł się rozwijać i czuć szczęśliwy. *CDN.*

## KORONKA DO KRWAWYCH ŁEZ MATKI BOŻEJ

**„Módlcie się do Mnie przez Łzy Mojej Matki. O cokolwiek ludzie Mnie będą prosić przez Łzy Mojej Matki, chętnie im tego udzielię”.**

8 listopada 1929 r. s. Amalię, współzałożycielkę „Instytutu Misjonarek Jezusa Ukrzyżowanego” w Campinas w Brazylii, odwiedził ją jej krewny, aby prosić o modlitwę za ciężko chorą żonę. S. Amalia, niezwykle poruszona stanem mężczyzny, prosząc Pana Jezusa o łaski dla jego żony, zaoferowała poświęcenie swojego życia w zamian za uratowanie kobiety. To właśnie wtedy Pan Jezus obiecał, że chętnie udzieli potrzebnych łask ludziom, którzy będą modlić się przez Krwawe Łzy Jego Matki.

Drugą wizję dotyczącą praktykowania Koronki do Krwawych Łez Maryi s. Amalia miała 8 marca 1930 r. Adorując w kaplicy Najświętszy Sakrament, zakonnica poczuła, jak unosi się nad ziemią. Ukazała się jej Matka Boża. „Zobaczyłam kobietę nieopisaną urody. Była ubrana w szaty purpurowe, niebieski płaszcz i biały welon”.

Stolica Apostolska 15 maja 1934 r. zatwierdziła nabożeństwo.

#### JAK ODMAWIAĆ KORONKĘ DO KRWAWYCH ŁEZ?

Koronka do krwawych łez Matki Bożej ma siedem części, każda z nich składa się z 7 paciorków.

**Na wstępie:** Jezus, przybity do krzyża! Padamy do Twoich Stóp i składamy Ci w ofierze Krwawe Łzy



Tej, która z największą miłością współbolała z Tobą, towarzysząc Ci na Twej bolesnej drodze krzyżowej. Spraw, o Dobry Mistrzu, abyśmy z miłością pojęli wymowę Krwawych Łez Twojej Najświętszej Matki, a pełniąc Twą Świętą Wolę tu na ziemi, stali się godnymi wielbić Cię i czcić przez całą wieczność w Niebie. Amen.

**Na dużych paciorkach:** Jezus, spójrz na Krwawe Łzy Tej, która umiłowała Cię najmocniej tu na ziemi i nadal najgoręcej miłuje Cię w Niebie.

#### Na małych paciorkach: (7 razy)

Jezu, wysłuchaj prośby nasze przez Krwawe Łzy Twojej Najświętszej Matki.

#### Na zakończenie (3 razy):

O Jezu, spójrz na Krwawe Łzy Tej, która umiłowała Cię najmocniej tu na ziemi i nadal najgoręcej miłuje Cię w Niebie.

**Modlitwa:** Maryjo, Matko Bolesci, Matko Litości, Matko Miłosierdzia! Zjednocz nasze prośby ze swoimi prośbami, aby Twój Boski Syn Jezus, którego wzywamy, wysłuchał nasze wołanie, a przez przyczynę Twoich Matczynych Krwawych Łez, udzielił nam łask, o które Go błagamy i doprowadził nas do szczęścia wiecznego. Amen. Twoje Krwawe Łzy, o Matko Bolesna, kruszą moc szatana! O Jezu, zakuty w kajdany, przez Twoją Boską łagodność uchroni świat przed zagładą! Amen.

*Na podstawie źródeł internetowych opracowała  
Klaudia Dembiczak*





**29.08.2022** W Watykanie rozpoczęła się narada papieża Franciszka z kardynałami z całego świata; największe takie zgromadzenie po pandemii Covid-19. Tematem dyskusji była konstytucja apostolska "Praedicate Evangelium" w sprawie reformy Kurii Rzymskiej.

**01.09.2022** W roku szkolnym 2020/2021 wszystkich szkół katolickich w Polsce było 487. We wszystkich szkołach łącznie kształciło się ok. 72 tysiące uczniów.

**04.09.2022** Papież Jan Paweł I (Albino Luciani) został ogłoszony błogosławionym w Watykanie podczas Msza św. beatyfikacyjnej pod przewodnictwem papieża Franciszka.

**05.09.2022** Ojciec Święty rozwiązał Radę Suwerennego Zakonu Maltańskiego, powołał jego nowe tymczasowe kierownictwo oraz zwołał Nadzwyczajną Kapitułę Generalną, z zatwierdzonym przez siebie nowym regulaminem, która odbędzie się 25 stycznia przyszłego roku. Ponadto promulgował nowe konstytucje Zakonu Maltańskiego.

**05.09.2022** Dziś rano w Pałacu Apostolskim w Watykanie papież Franciszek przyjął na audiencji Adama Kwiatkowskiego, nowego ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej, z okazji wręczenia listów uwierzytelniających.

**06.09.2022** Pochodzący z Polski watykański dyplomata arcybiskup Waldemar Stanisław Sommertag, dotychczasowy nuncjusz apostolski w Nikaragui zmuszony przez władze tego kraju do jego opuszczenia, otrzymał od papieża Franciszka nową nominację. Został mianowany nuncjuszem w Senegal, Republice Zielonego Przylądka, Gwinei-Bissau i Mauretanii - podał we wtorek Watykan.

**07.09.2022** Rozpoczęła się peregrynacja relikwii św. Bernadety z Lourdes na Wyspach Brytyjskich.

**08.09.2022** Papież Franciszek skierował telegram kondolencyjny po śmierci królowej Elżbiety. Elżbieta II zmarła 8 września 2022 r. Podczas swego długiego życia Elżbieta II spotkała w sumie pięciu papieży, w tym czterech jako królowa.

**13.09.2022** Papież Franciszek rozpoczął trzydniową wizytę apostolską w Kazachstanie. Samolot z papieżem na pokładzie wylądował na lotnisku w stolicy tego kraju, Nur-Sułtanie o godzinie 13.20 czasu polskiego. "Przybywam jako pielgrzym pokoju, w poszukiwaniu dialogu i jedności. Nasz świat pilnie ich potrzebuje" - powiedział papież Franciszek w pierwszym przemówieniu.

**16.09.2022** Kard. Konrad Krajewski kontynuuje swoją ewangeliczną podróż po Ukrainie. „Papieski jałmużnik rozwoju po Ukrainie miłość Ojca Świętego” – mówi Radiu Watykańskiemu bp Jan Sobilo.

Kardynał Krajewski o swej wizycie na Ukrainie powiedział tylko: „brakuje słów, brakuje łez”.

**19.09.2022** Cud św. Januarego, polegający na rozpuszczeniu się zakrzepłej krwi patrona Neapolu, powtórzył się w jego przypadające dziś liturgiczne wspomnienie. Ampułkę z upłynioną krwią zaprezentował wiernym w neapolitańskiej katedrze metropolita tego miasta kard. Domenico Battaglia.

**21.09.2022** Ponad 140 tys. motocyklistów z całej Portugalii wzięło udział w jednodniowej pielgrzymce do Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie.

**22.09.2022** Od 24 lutego do 20 września 2022 r. co najmniej 270 obiektów sakralnych w co najmniej 14 regionach Ukrainy zostało całkowicie zniszczonych lub ucierpiało w różnym stopniu w wyniku zbrojnego ataku Rosji: kościoły, meczety, synagogi, sale spotkań, budynki oświatowe i administracyjne wspólnot wyznaniowych Ukrainy.

**21.09.2022** Michał Ligęza wyruszył pieszo z Bobowej do Santiago de Compostela w Hiszpanii w dniu swoich 26. urodzin - 31 maja. Po 111 dniach, pokonując samotnie ponad 3600 km, osiągnął cel swojej pieszej pielgrzymki. 18 września dotarł do grobu św. Jakuba.

**23.09.2022** Ponad 600 uczestników, z całej Polski przybyło na IV Kongres Młodych Osób Konsekrowanych do Lichenia z 84 różnych zgromadzeń i 14 stowarzyszeń.

**24.09.2022** Członkowie Włoskiej Konferencji Biskupiej przekazali swoje miesięczne wynagrodzenie na pomoc księżom w ich kraju. Trafia do Centralnego Instytutu Wspierania Duchowieństwa i są przeznaczone na pracę duszpasterską księży diecezjalnych.

**26.09.2022** Papageno Team to pierwsze w Kościele w Polsce duszpasterstwo i strefa wsparcia dla osób w kryzysie samobójczym. Działa już od miesiąca. Choć formalnie powstało na terenie archidiecezji łódzkiej, kontaktują się z nim dziesiątki osób z całej Polski.

**28.09.2022** O godz. 15-tej w 173 miastach w całej Polsce wierni - jak co roku w rocznicę beatyfikacji bł. Michała Sopočki, spowiednika św. Faustyny - spotkali się przy kościołach, na skrzyżowaniach ulic i w innych miejscach, by wspólnie odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego w ramach akcji "Koronka na ulicach miast".

**25.09.2022** „Cnota męstwa nie oznacza brawury i nieodpowiedzialnego ryzykanctwa” – powiedział bp Krzysztof Włodarczyk podczas VI Męskiego Oblężenia Jasnej Góry. Ogólnopolskiemu spotkaniu towarzyszyło hasło „Mężczyźni u Maryi – Wspólna droga”.

**27.09.2022** Krzyże w Przedszkolu Publicznym nr 75 w Szczecinie znów wiszą. Dwa tygodnie temu krzyże zostały ściągnięte na polecenie dyrektora, która tłumaczyła swoją decyzję tym, że jeden z rodziców nie życzył sobie krzyży w przedszkolu.

**27.09.2022** Ojciec Święty mianował ks. prałata Tomasza Gryśę, nuncjuszem apostolskim na Madagaskarze i delegatem apostolskim na Komorach, z funkcjami delegata apostolskiego na Reunion, podnosząc go jednocześnie do godności arcybiskupa i przydzielając stolicę tytularną Rubikon.

**29.09.2022** Ceremonia instalacji ks. Pawła Barana jako proboszcza parafii archikatedralnej w Krakowie odbyła się 28 września, w uroczystość św. Wacława, który jest patronem katedry na Wawelu.

**29.09.2022** Kościół wspominał Archaniołów - Michała, Rafała i Gabriela, którzy "nieustannie wielbią Boga i służą Jego zbawczym zamysłom wobec innych stworzeń", "współdziałając we wszystkim, co dla nas dobre".

**01.10.2022.** Delegaci XXII Zebrania Generalnego 1 października wybrali ks. Zenona Hanasa SAC, na generała Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotynów).

**05.10.2022** Statystyki powołań 2022. W tym roku

formację do kapłaństwa rozpoczęło w Polsce 338 kandydatów, 236 w seminariach diecezjalnych a 102 w zakonnych i misyjnych.

**06.10.2022** Dzwon Nadziei poświęcony w Łagiewnikach trafił do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Winnicy w Ukrainie. To dar łagiewnickiej świątyni dla udręczonego wojną miasta.

**06.10.2022** Władze Mińska unieważniły umowę o korzystaniu przez wiernych z miejscowego kościoła katolickiego św. Szymona i św. Heleny, zwanego "Czerwonym". Zawiadomienie o tym otrzymały już władze kościelne. Parafia ma w ciągu kilku dni zabrać ze świątyni wszystkie znajdujące się w niej rzeczy.

**07.10.2022** Z dramatycznym apelem o pomoc dla umierających z głodu mieszkańców etiopskiego regionu Tigray wystąpił jeden z tamtejszych biskupów. „Umieramy na oczach i przy milczeniu świata” – podkreślił bp Tesfasellasse Medhin. Konflikt między rebeliantami, a siłami Erytrei i Etiopii toczy się tam od ponad 700 dni.

**08.10.2022** „Otulić Polskę modlitwą”. Marsz na Jasną Górę zwieńczył akcję Gwiazdzystych Procesji Różańcowych. Procesje zostały dziś zorganizowane w różnych miejscach Polski. Było to wielkie wołanie o pokój.

**08.10.2022** „Nie ustawajcie w różnorakiej pomocy, bo ona jest wciąż bardzo potrzebna” – apeluje w kolejnym liście przełożony dominikanów na Ukrainie, o. Jarosław Krawiec OP. Podkreśla ogrom codziennych potrzeb.

**10.10.2022** 60 lat temu, 11 października 1962 roku, rozpoczął się Sobór Watykański II. W jego czterech sesjach (w 1962, 1963, 1964 i 1965 roku) wzięło udział w sumie 3058 uczestników. Nadal żyje pięciu spośród nich.

**11.10.2022** XII Ogólnopolski Kongres Małżeństw odbył się w Świdnicy.

**12.10.2022** Synod i wojna na Ukrainie były głównymi tematami 393. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski.

**14.10.2022** Proces synodalny rozpoczął się w Niemczech katastrofalnie, a sprawy będą się pogarszać, jeśli nie będziemy mieli wkrótce skutecznych papieskich korekt, dotyczących np. chrześcijańskiej moralności seksualnej czy święcenia kobiet. W Kościele nie ma miejsca na pluralizm doktrynalny czy moralny - pisze emerytowany arcybiskup Sydney kard. George Pell.

**16.10.2022** W całej Polsce obchodzony był dziś XXII Dzień Papieski pod hasłem: „Blask prawdy”. We wszystkich kościołach trwała zbiórka do puszek na program Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia.

**17.10.2022** Polska ma ponad 10 tys. 700 zakonników w 59 zgromadzeniach skupionych w 76 jurysdykcjach - wynika z danych przedstawionych przez Konferencję Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

**16.10.2022** Pod hasłem „Nie zostawić nikogo w tyle” obchodzony był Światowy Dzień Żywności. 800 mln osób na naszej planecie cierpi z powodu głodu.

**18.10.2022** Milion dzieci odmawiało dziś na całym świecie różaniec w intencji pokoju. Promuje ją papieskie stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

**19.10.2022** Dziś minęła 38. rocznica męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki, księdza, który swoją odwagą „rozbił” system komunistyczny od środka. Jego grób na warszawskim Żoliborzu do dziś odwiedziło ponad 23 mln osób.

*opr. red. na podst. serwisu wiara*

## Z Archidiecezji Przemyskiej

W ostatni dzień sierpnia w Muzeum Archidiecezjalnym w Przemyślu im. św. Józefa Sebastiana Pelczara Biskupa odbyły się obchody związane z jubileuszem 120-lecia istnienia tej placówki.

**3 września 2022r.**, w sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Paclawskiej odbyła się XXI Podkarpacka Pielgrzymka Honorowych Dawców Krwi.

W sobotę, **3 września 2022r.**, w parafii pw. św. Benedykta, Cyryla i Metodego w Przemyślu odbył się 38. Dzień Wspólnoty Ruchu Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej.

W sobotę, **17 września 2022r.**, Metropolita Przemyski, abp Adam Szal, gościł w Parafii pw. Podwyższenia Krzyża w Gródku Jagiellońskim, gdzie przewodniczył uroczystościom odpustowym, związanym z 650-leciem parafii.

W dniach **14-16 września** w Przemyślu odbyło się ogólnopolskie spotkanie diecezjalnych rzeczników prasowych.

W środę, **28 września 2022r.**, wspólnota Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu oficjalnie zainicjowała nowy rok akademicki 2022/2023.

W czwartek, **29 września 2022r.**, w sanktuarium św. Michała Archaniola i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym bp Krzysztof Chudzio celebrował sumę odpustową z udziałem przedstawicieli Podkarpackiej Policji. Święty Michał jest patronem policji.

W sobotę, **1 października 2022r.**, w Przysietnicy odbyła się Archidiecezjalna Pielgrzymka Róż Żywego Różańca pod hasłem „Wspólnoty Żywego Różańca lekarstwem na czas wielkiego niepokoju, strapienia i rodzących się przeciwności”.

W **pierwszą sobotę października** uczniowie klas maturalnych z Archidiecezji Przemyskiej wzięli udział w Pielgrzymce Maturzystów na Jasną Górę.

**3 października 2022r.** w ramach wizytacji kanonicznej w parafii Dwernik, Metropolita Przemyski ksiądz arcybiskup Adam Szal odwiedził podopiecznych programu Duszpasterskiej Troski o Rodzinę w jednym z ośrodków dla ludzi uciekających przed wojną w Ukrainie. W ośrodku przebywa aktualnie ponad 50 osób z Ukrainy.

We wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, **7 października 2022r.**, w franciszkańskiej parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krośnie uroczyste zainaugurowano całodzienne adoracje Najświętszego Sakramentu.

**8 października 2022r.** miała miejsce siódma, Archidiecezjalna Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin do Matki Bożej Królowej Rodzin w jarosławskiej kolegiacie.

**8 października 2022r.**, w Ośrodku Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej „Nadzieja” w Wybrzeżu k/Dubiecka odbył się Zjazd Diecezjalny. W spotkaniu wziął udział abp Adam Szal.

Dokładnie w 44. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, **16 października 2022r.**, obchodziliśmy 22. Dzień Papieski, połączony z inauguracją nowego roku pracy formacyjnej w grupach apostołskich.



## VI Biesiada Folklorystyczna w Łękach Dukielskich

17 września 2022r. stowarzyszenie „Jedność” zorganizowało VI edycję Łęckiej Biesiady Folklorystycznej. Nasza biesiada tak się już „rozrosła”, że w tym roku przekroczyła liczbę 200 uczestników.

Kontynuując ideę przyświecającą powstaniu Biesiady - czyli jej integracyjny charakter - gościliśmy wspaniale - jak zawsze - zespoły ludowe, gości, mieszkańców i zespół weselny LuxBand, który przygrywał do tańca. Chociaż do tańca rwały się również nogi przy muzyce zespołów i kapel. Gościliśmy ludzi i zespoły, którzy na co dzień - w różny sposób - są z nami, pomagają, wspomagają, dostrzegają, czy zapraszają do siebie.

Tym razem byli z nami: przewodniczący sejmiku woj. podkarpackiego Jerzy Borcz, radna sejmiku Joanna Brill, przewodniczący rady powiatu Andrzej Krężałek z małżonką, wiceburmistrz Łukasz Piróg z małżonką, wójt Jaślisk Adam Dańczak, dyrektor OK w Jaśliskach Alicja Majdosz razem z instruktorką Iwoną, dyrektor GOK w Nowym Żmigrodzie Dominika Jędrzejczyk-Wielgosz, wiceprezes LGD Kraina Nafty Stanisław Chochołek z szefową biura Natalią Kuliga-Helnarską i Gabriellą Liwacz, dyrektor szkoły w naszej miejscowości Beata Węgrzyn z małżonkiem oraz nasz darczyńca Monika Kubicka, właścicielka firmy Silver Art z Krosna, z partnerem.

Gościliśmy naszych przyjaciół z zespołów ludowych: sąsiadki "Wietrzniarki", "Magurzanki" z Nowego Żmigrodu, zespół "Kaśka" z Dębowca, "Jarzębina" z Piotrówki, "W kuźni u kowala" z małopolskiej Kowalowej, "Borysławianki" z ukraińskiego Borysławia oraz "Jurkowie" z nowosądeckiej. Nie da się ukryć, że "Jurkowie" skradli serca pozostałych uczestników biesiady. Nie tylko swoim występem, ale i zaangażowaniem w każde spontaniczne przedsięwzięcie, których podczas biesiady było sporo i autentyczną radością i wdzięcznością ze wspólnego przebywania.

Występom - czy raczej prezentacji - zespołów towarzyszyła biesiada i wspólne śpiewanie przy stołach uczestników. A żaden zespół się nie oszczędzał i dawał z siebie to, co najpiękniejsze: dobre serca i radość ze wspólnego przebywania i biesiadowania.

Niezwykłą atmosferę tego wieczoru podkreślali wszyscy uczestnicy. Bo i w Łękach wszyscy tego dnia mieli jakby zakodowaną maksymę poety Johanna Wolfganga von Goethego: Gdzie słyszysz śpiew – tam wchodzi, tam dobre serca mają. Żli ludzie – wierzą mi – ci nigdy nie śpiewają. Śpiewały serca i dusze, śpiewały i tańczyły zespoły i uczestnicy, a sala widowiskowa trzęsła się w posadach.

Całe piękno i przeżycia tego dnia nie były by możliwe bez ogromnego zaangażowania członków naszego stowarzyszenia, którzy przy organizacji biesiady - przed i po niej - oraz przygotowaniu stołu regionalnego z "łakociami" bardzo się napracowali.

Do tego potrzebny był spory wkład finansowy. Tutaj z pomocą pośpieszyła głównie gmina Dukla, wspierając nasz projekt w tym roku okazałą sumą. To także Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, który w większości pokrył koszty przyjazdu do nas wspaniałego zespołu góralskiego pieśni i tańca "Jurkowie". Po raz kolejny organizację Biesiady wsparła LGD Kraina Nafty. Wsparła nas również wspomniana wyżej p. Monika Kubicka. Bardzo, bardzo dziękujemy za okazaną nam pomoc, gdyż samą pracą i poświęceniem niewiele byśmy zdziałali.

Do podziękowań dołączamy również niezawodne dwie dukielskie firmy "Jasiołka" i "ZIKO", które od lat są naszymi partnerami i na chociaż drobny upust zawsze możemy liczyć.

Dziękujemy pięknie za przybycie wszystkim Łęczanom i gościom spoza naszej miejscowości za obecność, za stworzenie tej pięknej atmosfery, która była naszym wspólnym udziałem tego dnia.

H. Kyc



*Ps. Życie dopisało swój scenariusz do naszej biesiady. Był to ostatni występ naszego basisty i akordeonisty oraz muzyka zespołu Magurzanki - Antoniego Zająca z Łysej Góry. Antoś odszedł - po heroicznej walce z chorobą - na wieczne muzykowanie 9 października. Był całkowicie oddany muzyce ludowej. Był również organistą w swojej parafii, dyrektorem szkoły, wykładowcą w Karpackiej Szkole Wyższej w Jaśle. Licznie uczestniczyliśmy w Jego pogrzebie 13 października wraz z innymi zespołami - wszyscy w strojach ludowych. Niech odpoczywa w pokoju...*



### PODZIĘKOWANIE Z UKRAINY

Z e s p ó ł "BORYSŁAWIACY", który działa przy Polskim Kulturalno-

Oświatowym Towarzystwie „ZGODA” m. Borysław na Ukrainie gorąco dziękuje organizatorom VI Łęckiej Biesiady Folklorystycznej za zaproszenie do udziału i serdeczne przyjęcie.

W czasie wojny na Ukrainie dla zespołów są trudne czasy, jak u nas, tak i u was. Tym bardziej bezcenne jest wasze wsparcie, życzliwość, gościnność, chęć niesienia pomocy. Dziękujemy z całego serca za nocleg i wspaniałe śniadanie w restauracji!

Życzymy wszystkim, którzy zorganizowali to przedsięwzięcie, a szczególnie p. Henrykowi, zdrowia na długie lata, satysfakcji z działalności, nowych pomysłów i pomyślności w ich realizacji!

Z wyrazami wdzięczności

Eleonora Popowicz

prezes PKOT "ZGODA", m. Borysław, Ukraina

## #IGNACYteam

Z okazji 200. rocznicy urodzin Ignacego Łukasiewicza, rok 2022 jest poświęcony temu wybitnemu Polakowi. #IGNACYteam to projekt edukacyjny PKN Orlen. Skierowany jest do dzieci i młodzieży, a jego celem jest pokazanie zmian cywilizacyjnych od czasu wynalezienia lampy naftowej do epoki odnawialnych źródeł energii oraz zachęcanie do działań ekologicznych. Uczniowie klas 4-6 naszej szkoły uczestniczyli w otwarciu tego projektu w muzeum w Bóbrce. Mieli okazję zapoznać się z życiorysem pioniera przemysłu rafineryjnego, wzięli udział w doświadczeniach chemicznych, fizycznych i quizach. Obserwowali zasady działania elektrostatyki na przykładzie generatora Van de Graaffa, korzystając z roweru, dowiedzieli się, ile energii potrzeba do zgniecenia butelki pet. Każdy uczeń zrobił własne glicerynowe mydło.

### Pielgrzymka na Jasną Górę

6. października 2022r. przedstawiciele naszej społeczności szkolnej – uczniowie, rodzice, nauczyciele, Pani Dyrektor – po raz kolejny wzięli udział w pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę. XXII Ogólnopolska Pielgrzymka Rodziny Szkół im. Jana Pawła II odbyła się pod hasłem „Blask Prawdy”. Gromadząc się na błoniach, młodzież wzięła udział w koncercie ewangelizacyjnym ojca Łukasza Buksy oraz modlitwie różańcowej. Tuż po modlitwie odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył bp Marek Solarczyk, duszpasterz rodziny szkół papieskich. Bezpośrednio po Mszy Świętej został odczytany akt zawierzenia Matce Bożej Królowej Polski oraz list do Ojca Świętego Franciszka. Na koniec został rozstrzygnięty konkurs na znaczek pielgrzymkowy.

Odpowiadając na zachętę Patrona szkół, który uczył, że „jeśli chcemy, aby świat stał się ostatecznie przybytkiem pokoju, musimy nieustannie i z pokorą, ufnie i wytrwale się modlić...”, pielgrzymka była czasem modlitwy o pokój dla świata i o zakończenie wojny na Ukrainie. Była także przygotowaniem do Dnia Papieskiego, który obchodzony będzie pod hasłem: „Blask Prawdy” i ma być przypomnieniem nauczania św. Jana Pawła II, które zawarł w swojej encyklice „Veritatis Splendor”.

Tradycją stało się to, że w drodze powrotnej wstąpiliśmy na krótką modlitwę do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Tak duchowo umocnieni możemy stawiać czoło wszystkim trudom i wyzwaniom.

### Podziękowania dla Świętego Jana Pawła II

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich włączyli się w obchody 20. lecia nadania imienia szkole. Święty Jan Paweł II zajmuje

szczególne miejsce w naszych sercach, jest Patronem naszej szkoły. Jego pontyfikat ma szczególne znaczenie, dlatego chcieliśmy, aby najmłodsze pokolenie, które zna go tylko z opowieści, lepiej poznało naszego papieża. Uczniowie na lekcjach religii poznawali wydarzenia z życia świętego Papieża, ale również wykonali podziękowania będące wyrazem miłości i wdzięczności dla Jana Pawła II. Podziękowania zostały złożone w darze w czasie uroczystej Mszy świętej.

Każdy z nas ma swoje wspomnienie o świętym Janie Pawle II i każdy je pielęgnuje. Ważne jest, abyśmy, poza pamięcią, swoim życiem głosili Jego nauczanie, dlatego też dziękujemy wszystkim uczniom za udział w tej akcji będącej znakiem pamięci o Ojcu Świętym.

### XXII Dzień Papieski

16 października 2022 roku uczniowie z nauczycielami i rodzicami wzięli udział w DNIU PAPIESKIM. W tym roku obchodzony był po raz dwudziesty drugi, dokładnie w niedzielę - 44. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Hasło tegorocznego dnia Papieskiego to nawiązanie do słów – Veritatis splendor – Blask Prawdy. Jest to tytuł dziesiątej encykliki św. Papieża Jana Pawła II o podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła. – „Człowiek nie tworzy prawdy, ale ją odkrywa. W związku z tym trzeba umieć stanąć w blasku tej prawdy, która jest poza nami i ponad nami i według niej kształtować dziedziny ludzkiego życia, ale także swoje osobiste wybory.”

W kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się uroczysta Msza święta z udziałem Poczty Sztandarowej naszej szkoły. Przed Mszą świętą Róża świętego Jana Pawła II, którą tworzy klasa VI pod kierunkiem pani Beaty – katechetki, poprowadziła modlitwę różańcową jako dziękczynienie za dar Polaka – Papieża. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Marek Danak. Oprawę liturgiczną przygotowała pani katecheta Beata Kasprzyk – Homlak. Chór szkolny prowadzony przez pana Andrzeja Aszlara ubogacił Eucharystię pięknymi pieśniami.

### Lekcja w terenie

18 października br. uczniowie klas 1-3 wraz ze swoimi wychowawczyniami wyjechali na niecodzienną lekcję przyrody do Ośrodka Edukacyjno – Muzealnego w Krempnej. Najpierw wspólnie z przewodnikiem pokonali kilkukilometrową ścieżkę przyrodniczą na górę Kiczere podczas, której dowiedzieli się wielu ciekawych informacji o roślinach i zwierzętach Magurskiego Parku Narodowego. Świeże powietrze i piękna pogoda wyostriły apetyt na wspólnie upieczoną na ognisku kiełbasę. Kolejnym punktem wycieczki było zwiedzanie muzeum, gdzie uczniowie mieli okazję zobaczyć interaktywną ekspozycję na trzech poziomach korytarzy z ekspozytorami, które pobudzały ich do poszukiwań i zachęcały do odkrywania przyrody wszystkimi zmysłami. Wrażenia były niesamowite.

*opr. Marta Pabis*



# „PATRON BLISKI SERCU”

Wiele szkół w naszym kraju, a także poza jego granicami, nosi imię św. Jana Pawła II. I nie jest to tylko przejaw tymczasowej „mody”. Choć od śmierci naszego rodaka minęło już 17 lat, placówek oświatowych, które wybierają Go za patrona, wciąż przybywa. Dlaczego tak się dzieje? Jaką rolę w życiu szkolnej społeczności odgrywa patron? – to ważne i wciąż aktualne pytania.

Szkoła w Łękach Dukielskich już od 20 lat „przynależy” do licznej Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II. Takie okrągłe rocznice skłaniają do uroczystego świętowania i dokonywania pewnych podsumowań. Właśnie taką okazję mieliśmy przed kilkoma dniami.

Zanim zaprosiliśmy do wspólnego świętowania licznych gości, sami - kilka miesięcy wcześniej - mocno zaangażowaliśmy się w uczczenie 25. rocznicy pobytu Ojca Świętego na Podkarpaciu. Wielu uczniów wzięło udział w Międzygminnym Konkursie Plastycznym i Poetyckim pt. „Na zawsze razem” zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Dukli. Nasz poczet sztandarowy uczestniczył w jubileuszowych Mszach św. w dukielskim klasztorze Ojców Bernardynów oraz w Sanktuarium JP 2 w Krośnie. Te ważne dla naszej „małej Ojczyzny” uroczystości były przygotowaniem do naszego, lokalnego święta.

Obchody 20-lecia nadania imienia SP w Łękach Dukielskich zostały zaplanowane na 13 października, przeddzień Dnia Edukacji Narodowej, który już od kilku lat jest u nas obchodzony łącznie z Dniem Patrona.

We czwartek dopisała piękna, słoneczna pogoda. O godz. 10.45 odbył się przemarsz spod budynku szkoły do kościoła parafialnego pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na przodzie podążały trzy poczty sztandarowe – nasz oraz z zaprzyjaźnionych szkół w Głojscach i Klimkówce.

W oprawę liturgiczną uroczystej Mszy św., koncelebrowanej przez księży: Edwarda Wołosa, Zdzisława Babiarza i Marka Danaka, włączyła się młodzież szkolna. Homilię wygłosił ks. E. Wołos, który był proboszczem parafii w czasie bezpośrednio poprzedzającym nadanie szkole imienia. W swoim kazaniu odwołał się do wydarzeń, które dobrze zachował w pamięci, mówił o okolicznościach, które wpłynęły na wybór patrona i kolejnych etapach „dochodzenia” do realizacji planu nadania szkole imienia. Zwrócił uwagę, że było to złożone przedsięwzięcie, wymagające wysiłku i solidarności od wszystkich, którzy się w nie zaangażowali.

Po Mszy św. wróciliśmy do szkoły, gdzie odbyła się okolicznościowa akademie. O wystrój sali



widowiskowo - sportowej, którego ważnym elementem był duży portret Patrona, zadbała pani Magdalena Majchrzak.

Występy uczniów poprzedziło odśpiewanie pieśni: „Ojcze Święty, nasz Rodaku, nasz Patronie...”, która od chwili nadania imienia pełni funkcję hymnu szkoły.

Pani Dyrektor Beata Węgrzyn serdecznie powitała zebranych, wyrażając radość z tego, że szkolne święto zaszczytli swoją obecnością przedstawiciele: władz powiatu krośnieńskiego, gminy Dukla, sołectwa, służb mundurowych, placówek użyteczności publicznej, duchowni, dyrektorzy szkół, emerytowani pracownicy i rodzice uczniów.

W swoim przemówieniu Pani Dyrektor przypomniała, jakie zadania stanęły przed szkołą przed laty, po otrzymaniu pozytywnej opinii w sprawie nadania imienia. Mówiła m.in. o emocjach towarzyszących całej lokalnej społeczności w dniu 10 października 2002r., kiedy na wyjazdowej sesji Rady Miejskiej została odczytana uchwała o nadaniu Zespołowi Szkół Publicznych w Łękach Dukielskich imienia Jana Pawła II. Funkcję dyrektora szkoły pełniła wówczas pani Krystyna Delimata, która osobiście była bardzo zaangażowana w działania zmierzające do wyboru patrona. W dalszej części swojego przemówienia Pani B. Węgrzyn omówiła, jak stopniowo szkoła wchodziła w nową rolę, przyjmowała obowiązki wynikające z przynależności do Ogólnopolskiej i Diecezjalnej Rodziny Szkół. Jednocześnie podkreśliła, że sama przed laty włączała się w działania placówki jako nauczyciel i wychowawca, a obecnie jako dyrektor z dumą reprezentuje szkołę na rozmaitych zjazdach i corocznych pielgrzymkach na Jasną Górę.

Następnie młodzież wystąpiła z programem artystycznym przygotowanym pod kierunkiem nauczycieli. Piątoklasiści odegrali pantomimę pt. „Serce”, która obrazowała, jak nieustannie w życiu każdego człowieka dokonuje się walka dobra ze złem. Potem został odczytany fragment listu, który został przesłany do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wyrażenie zgody na nadanie szkole imienia Papieża – Polaka i wyjaśnieniem motywów tego wyboru. Z kolei recytatorzy przypomnieli, jakie okoliczności najmocniej przyczyniły się do wyboru patrona:

*„Niecodzienny Gość ze słonecznej Italii na Podkarpaciu*

*Syn polskiej ziemi pośród rodaków  
[...]*

*W cieniu Cergowskiej  
góry gościliśmy Polaka,  
[...]  
Pierwszy Honorowy  
Obywatel Dukli*

*Pielgrzym, co z kijem  
podróżnym składa pokłon  
Pustelnikowi, temu, którego  
w Krośnie kanonizował.[...]*

Okolicznościowe recytacje były przeplatane muzyką. Szkolny chór pod opieką pana A. Aszłara wykonał piękne pieśni, które nieodłącznie wiążą się z pontyfikatem Karola Wojtyły, wśród nich znalazły się takie utwory, jak: „Dolina w nawie Beskidu”, „Czarna Madonna”, „Biały pielgrzym” oraz „Barka”. Z kolei przybyłe na uroczystość absolwentki ujmująco odśpiewały hymn ŚDM „Błogosławieni miłosierni”. Swoje muzyczne talenty ujawniło także troje uczniów kl. V, którzy zostali przygotowani przez pana R. Ziębę. Ich występ uświetnił pan Henryk Kyc, którego solowa partia na trąbce wybrzmiała świeżo i dostojnie. W debiutanckim występie piątkoklasistów nie zabrakło elementów humoru - publiczność gromkimi brawami nagrodziła zaśpiewaną w stylu rap biografią K. Wojtyły.

Z kolei młodsze dzieci, przygotowane przez panią M. Aszlar, swoją przynależność do „Pokolenia JP 2” wyraziły przez radosny taniec, pełen gracji i wdzięku.

Na koniec uczniowie złożyli nauczycielom życzenia z okazji zbliżającego się Dnia Edukacji Narodowej. Przy tej okazji przypomnieli, że św. Jan Paweł II o swoich pedagogach zawsze mówił z szacunkiem i sam dał się poznać jako ideał nauczyciela, gdy jako „Wujek” zaangażował się w duszpasterstwo akademickie.

Po uczniowskich występach zabrali głos zaproszeni goście, którzy na ręce Pani Dyrektor przekazali okolicznościowe prezenty.

Pod koniec uroczystości odbyło się podsumowanie Międzyszkolnego Konkursu przygotowanego przez nauczycieli SP w Łękach Dukielskich z okazji 20-lecia nadania szkole imienia. Do 3-etapowych zmagani konkursowych przystąpiło łącznie 39 uczniów kl. VI – VIII z ośmiu szkół podstawowych. Organizatorzy nagrodzili laureatów, a na ręce dyrektorów szkół i opiekunów przekazali podziękowania za upowszechnienie idei konkursu wśród uczniów.

Na pamiątkę udziału w uroczystościach zaproszeni goście otrzymali okolicznościowe zakładki.

Wśród wpisów w Kronice, podsumowujących wydarzenia z 13 października br., znalazły się słowa:

*„Dziękuję za wspaniałą uroczystość [...] Niech*



*ten Święty Patron wspiera całą  
społeczność szkolną i dodaje  
sił i otuchy do wychowania  
młodego pokolenia w duchu  
wartości, jakie On sam  
przekazywał swoim życiem i  
głoszonym słowem”.*

Niech te piękne życzenia spełniają się w kolejnych latach, abyśmy zawsze czuli dumę z przynależności do wielkiej Rodziny Szkół noszących imię św. Jana Pawła II.

Nadanie imienia odbyło się 10 października 2002 roku. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, na której został poświęcony nowy sztandar. W szkole odbyła się sesja Rady

Miejskiej, w trakcie której została odczytana uchwała o nadaniu Zespołowi Szkół Publicznych w Łękach Dukielskich imienia Jana Pawła II. Uroczystość wprowadzono sztandar szkoły przez trzyosobową delegację nauczycieli, która, po ślubowaniu uczniów, przekazała sztandar w ręce młodzieży.

Część artystyczną przygotowali uczniowie SP w Łękach Dukielskich pod kierunkiem nauczycieli.

Szkola w Łękach Dukielskich należy do Ogólnopolskiej Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II.

W tym roku nauczyciele SP w Łękach Dukielskich przygotowali również międzyszkolny konkurs wiedzy o Janie Pawle II, którego podsumowanie odbyło się na uroczystości 13 października.

W konkursie wystartowało łącznie 39 uczniów ze szkół w Głojscach, Iwli, Jasionki, Klimkówki, Nienaszowa, Równego, Kopytowej i Łek Dukielskich.

Pierwsze miejsce zajęły ex aequo Klaudia Nowak i Zuzanna Nowak (SP Jasionka), na drugim miejscu uplasowała się Maja Kucza (SP Równe), a na trzecim Klaudia Rajchel (SP Klimkówka) i Maja Olszyk (SP Równe). Wyróżnienia przypadły dla: Szymona Cichonia (SP Iwla), Kornelii Bek (SP Klimkówka), Julii Kłap (SP Równe) i Marcina Wojdyły (SP Łęki Dukielskie).

Dyplomy i nagrody wręczyła dyrektor Beata Węgrzyn.

Życzenia z okazji jubileuszu oraz Dnia Edukacji Narodowej złożyli na ręce dyrektor szkoły przedstawiciele władz Powiatu Krośnieńskiego, Gminy Dukla, służb mundurowych, duchowni kościoła rzymskokatolickiego i polskokatolickiego, dyrektorzy szkół z gminy Dukla.

*Urszula Pachana - Szpiech*